Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie; 10,00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 297 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 29 grudnia 1938 r. | Rok XXXII.

Ostrzeżenie i zachęta.

Wybory do samorządów miejskich, odbyte w dniu 18 grudnia, stały się ostrzeżeniem i zachętą równocześnie.

Wyznawcy polskiej demokracji (nie tej fołksfrontowej) mają wszelki powód ku temu, by się radować z rezultatu wyborów. Wyznać musimy szczerze, że do hiszpanizacji w Polsce nie przyjdzie, skoro prawdziwa demokracja polska („Stronnictwo Pracy" i jej sojusznicy) spełni swój obowiązek. Z radością stwierdzam, że Bydgoszcz zachowała swój wysoki stan posiadania. Bydgoszcz, jak wykazały wybory, stała się *duchową stolicą demokracji chrześcijańskiej.* Ma ona więc swoje własne oblicze polityczne, które stanie się wcześniej czy później obliczem całego politycznie dojrzałego społeczeństwa polskiego.

To jest niewątpliwie zasługą „Dziennika Bydgoskiego" i jego Założyciela. Cieszy nas to bardzo.

Czym się tłumaczy, że socjaliści w Bydgoszczy zdobyli sporą liczbę mandatów?

Nie jest prawdą, że w Bydgoszczy powstają nowe siły socjalistyczne. Mandaty socjalistyczne stworzyli ci, co przez jakiś czas ukrywali się w sanacji. Liczyć się trzeba z tym, że z czasem Stron. Pracy odbierze socjalistom grunt. Zresztą PPS nie występowała w ostatnich latach z burzycielskim programem socjalnym, a raczej stała się wyznawczynią humanitarnej demokracji. Do PPS mamy tylko tę pretensję, by była wierna zasadzie demokratycznej i parlamentarnej, jej programu socjalno-gospodarczego i religijno-kulturalnego nie boimy się, bo mamy na to odtrutkę w zdrowym i rozumnym instynkcie szerokich mas. Wszędzie tam, gdzie socjalizm polski uczynił poważne postępy, tam przyczyna tego postępu leżała *w przeciwstawianiu się zapędom totalistycznym.* Straty poniósł za wyjątkiem Poznania i Torunia *totalizm* tak sanacyjny jak i nacjonalistyczny.

Postępy socjalistyczne, jeżeli o takich w ogóle mówić można, są wyraźnym *ostrzeżeniem* dla tych, którzy są zapatrzeni w teutońskie wzory masowej nienawiści i ubóstwienia przemocy depczącej prawo i nie liczącej się z niczym prócz siły fizycznej. Kto chce szerzyć cześć dla siły fizycznej, kto zapatrzony jest w teutoński totalizm, ten może się liczyć z tym, że napotka na swej drodze na silny opór. *Rezultat wyborów zwraca się zupełnie wyraźnie przeciw totalizmowi państwowemu.*

Skoro uprzytomnimy sobie, że „Robotnik" warszawski życzliwie odnosi się do programu polityczno-gospodarczego min. Kwiatkowskiego łatwo rozumieć możemy, jakim siłom obozu prorządowego przeciwstawiała się walka wyborcza socjalistów. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zapędy rozmaitych totalniaków, ukrywających się w OZN, muszą stracić na tupecie.

Pod tym względem zwycięstwo wyborcze polskiego socjalizmu było zwycięstwem opozycji w ogóle. W OZN przyjdą do głosu po wyborach zapewne ci, co nie stracili jeszcze oblicza demokratycznego (choć nadzieja jest bardzo wątła). Należy też przypuszczać, że socjaliści zwrócą się po raz wtóry tam, gdzie już raz się zwrócili. Nie byłoby dowodem mądrości politycznej, gdyby zamiłowania demokratyczne i parlamentarne PPS trafiły na przeszkody. Wtedy PPS mogła by pójść mocno na lewo, a to naprawdę nie leży w interesie

(Ciąg dalszy na str. 2)

O uregulowanie sprawy płac robotniczych.

Rozmowa z posłem Ratajczykiem, prezesem Zw. Robotników ZZP.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 28. 12. Po herbatce przedświątecznej u marszałka sejmu prof. Makowskiego w głośnych z dawnych czasów kuluarach sejmowych, miałem możność odbyć krótką rozmowę z posłem **p. Ratajczykiem z Poznania,** znanym ze swej wszechstronnej pracy w związkach zawodowych. Chwilowo dość miałem tej „czystej" polityki. Chciałem się dowiedzieć, jakie są ambicje posłów pracowniczych w sprawach społecznych. I oto też zapytałem swego rozmówcę p. pos. Ratajczyka.

Swoją poselską działalność, powiada pos. Ratajczyk, rozpoczynam od **aktualnych zagadnień świata pracy.** Chodzi mi **o układy zbiorowe pracy w samorządzie terytorialnym gmin miejskich województwa poznańskiego i pomorskiego.** Opracowałem już odpowiednią interpelację do czynników kompetentnych, która zostanie odczytana na pierwszym posiedzeniu plenum sejmu po świętach.

Obecna praktyka wykazuje, iż w samorządzie terytorialnym układy zbiorowe pracy można finalizować jedynie **przez dobrowolną ugodę,** do której potrzeba bardzo dużo dobrej woli. Ale tą dobrą wolę okazuje tylko jedna strona, a mianowicie strona pracownicza. Podejmowana była inicjatywa m. in. przez **Zw. Robotników i Rzemieślników ZZP** w kierunku nawiązania pertraktacji ze samorządem terytorialnym gmin miejskich Ziem Zachodnich. Po kilku przeciągających się w nieskończoność rozmowach skończyło się na tym, że gminy miejskie odpowiedziały, iż **nie mają zamiaru zawierać układu zbiorowego pracy.** Podobne stanowisko zajmują w wielu wypadkach w sprawach robotniczych powiatowe zw. samorządowe.

W szeregu miast, szczególnie małych miasteczek **zarobki robotnicze stoją na jaskrawo niskim poziomie,** nie osiągając **połowy przeciętnych i b. skromnie obliczanych kosztów utrzymania.** Przy normalnych robotach inwestycyjnych miejskich płaci się zarobki według stawek, ustalanych dla robotników, zatrudnionych przez Fundusz Pracy. Z jakiej racji?

Mój rozmówca podkreśla z naciskiem, iż stanowisko tych gmin, które z egoistycznych powodów opierają się zawarciu układu zbiorowego jest nie tylko niezgodne z duchem prawa, ale jest ono **antyspołeczne.** Domagać się będziemy, powiada pos. Ratajczyk, rozpatrzenia tej sprawy przez ministerstwo opieki społecznej i spraw wewnętrznych.

O podwyżkę dla bezrobotnych.

W przyjętej już do laski marszałkowskiej drugiej interpelacji poselskiej domagam się **jakiegoś możliwego załatwienia sprawy płac, stosowanych na robotach publicznych, a finansowanych przez Fundusz Pracy.** Są one aż nazbyt krzywdzące **(od 1.80, 2,50 a w rzadkich wypadkach ponad 3 zł dziennie).** Taka polityka płac jest nie tylko krzywdząca, ale również **niemoralna** — mówi poseł Ratajczyk w swej interpelacji. Państwo powołane jest w pierwszym rzędzie do strzeżenia sprawiedliwości. Niewykwalifikowany robotnik w Poznańskim na robotach prywatnych otrzymuje **60 gr na godz., a państwowy Fundusz Pracy płaci tylko 30 gr i to nie zawsze i nie wszedzie!**

Do odpowiedzi ministra opieki społecznej przywiązuję duże znaczenie, powiada pan poseł, gdyż nast. bedzie można ustalić plan dalszej akcji interwencyjnej.

W tartakach i cegielniach.

Podjąłem również akcję przeciw **przedsiębiorstwom tartacznym i cegielniom,** które mimo istnienia ustawy o umowach zbiorowych i mimo interwencji inspekcji pracy płacą swym robotnikom **od 1 zł do 2, 2,50, a rzadko 3 zł dziennie.** Odwołałem się do ministra opieki społecznej przypomnieniem, że w r. bież. już dwukrotnie zwracaliśmy się do ministerstwa o **zwołanie komisji rozjemczej dla załatwienia zatargu zbiorowego w przemyśle tartacznym i ceramicznym wojew. poznańskiego.** Wysiłki nasze nie odniosły skutku. Ale też w dalszej akcji, aż do pełnego załatwienia sprawy, **nie ustaniemy.**

Oto treść krótkiej rozmowy, jaką udało mi się przeprowadzić z pos. Ratajczykiem. Widać z niej, że poseł ten nie próżnuje, dając przykład szerokiej inicjatywy poselskiej, na najbardziej zaniedbanym odcinku, jakim jest **sprawa robotnicza w Polsce.** (r)

——«:»——

Daladier jedzie na Korsykę

i do Afryki Północnej.

Paryż, 28. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi, iż program ustalony wczoraj po południu przewidywał, że **premier Daladier uda się na Korsykę i do Afryki północ.** natychmiast po uchwaleniu budżetu przez parlament, to zn. najpóźniej 2 lub 3 stycznia. Premier wsiądzie w Tulonie na pokład krążownika i zatrzyma się na kilka godzin w porcie Bastia na Korsyce, gdzie powita go minister marynarki Campinchi oraz deputowani i senatorowie korsykańscy.

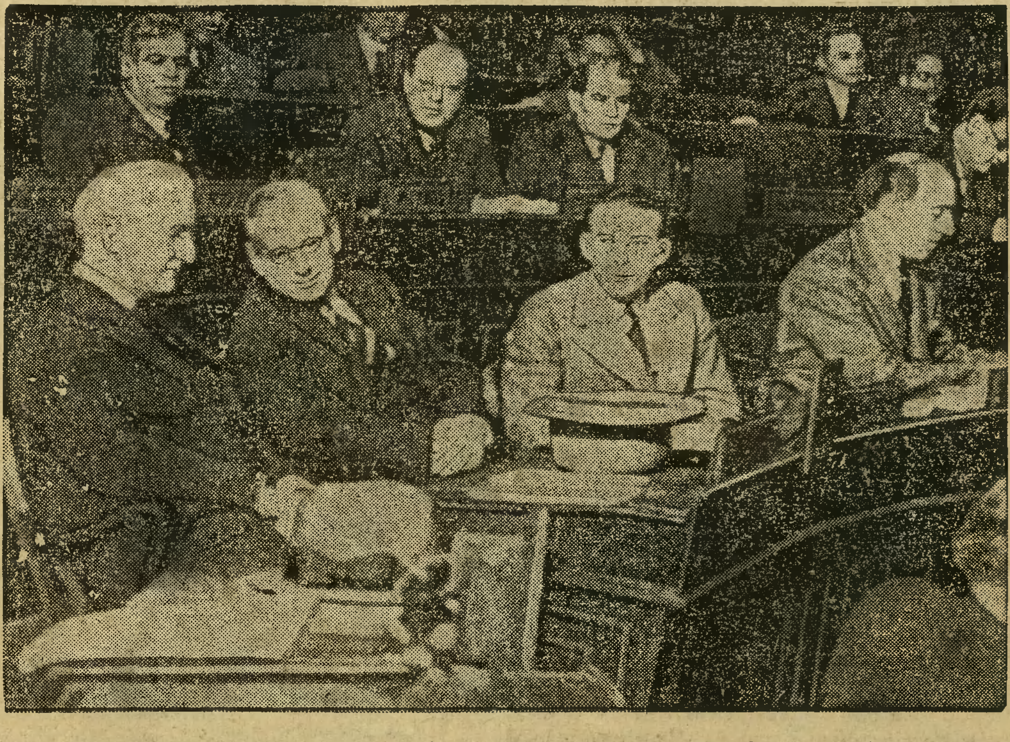
Następnie premier na krążowniku, eskortowanym przez trzy kontrtorpedowce, **uda się do Biserty, a następnie do Tunisu,** gdzie m. in. zwiedzi urządzenia obronne na południu kraju. W drodze powrotnej do Paryża, dokąd musi powrócić na wznowienie obrad parlamentu w dniu 10 stycznia, premier Daladier **zatrzyma się na jeden dzień w Algierze.**

Agencja Havasa publikuje ponadto komunikat, w którym kategorycznie zaprzecza sensacyjnym pogłoskom prasy zagranicznej jakoby premiera Daladiera miały eskortować 23 okręty wojenne, co mogłoby **spowodować koncentrację floty włoskiej** oraz doniesieniom o rzekomej koncentracji wojsk włoskich w Dżibuti.

Włochy chcą zbrojnie zagarnąć francuskie Dżibuti?

Paryż, 28. 12. (PAT). Prasa paryska zamieszcza wiadomości z Dżibuti o rzekomej koncentracji wojsk włoskich na pograniczu Abisynii i Somalii francuskiej. Koncentracji tej towarzyszyć mają — zdaniem dzienników paryskich — przygotowania wojskowe, zakrojone na szeroką skalę. Dzienniki wyrażają obawę, by Włosi nie zamierzali **spróbować postawienia zarówno Francji, jak i Anglii przed pewnymi faktami dokonanymi na odcinku Somalii francuskiej** i to jeszcze przed przyjazdem Chamberlaina do Rzymu. Według opinii dzienników paryskich, Somalia francuska, a przede wszystkim Dżibuti stają się w tej chwili centralnym punktem włoskiej akcji rewindykacyjnej.

Ameryka dla Amerykanów.



W stolicy Peru — Limie zakończyła się konferencja panamerykańska z udziałem przedstawicieli wszystkich państw amerykańskich. Na konferencji dało się odczuć dążenie **do odrodzenia starej zasady Monroego: Ameryka dla Amerykanów.**

„Prager Beobachter" po „Prager Presse".

Praga, 28. 12. (PAT). Oba dzienniki niemieckie w Pradze „Prager Presse" i „Prager Tageblatt" przestają wychodzić z dniem 31 bm. Zamiast nich ukaże się w dniu 10 stycznia 1939 r. **„Prager Beobachter".** („Prager Presse" była organem Benesza i robiła olbrzymią propagandę przeciwhitlerowską. Teraz zmienia się w „Beobachtera"... — red.).

Ostrzeżenie i zachęta.

(Ciąg dalszy)

warstw, które PPS reprezentuje, ani też leży w interesie polskiej racji stanu.

Łatwiej jest spełniać postulaty polityczne, niż socjalno-gospodarcze. Pierwsze nie wzruszą posadami państwa, przeciwnie mogą je wzmocnić. Tymczasem socjalno-gospodarcze zagadnienia w Polsce mogą rozwijać się pomyślnie tylko w duchu pojednawczym i rozjemczym. Nikt tak bardzo nie potrzebuje klimatu łagodnego jak minister skarbu.

Że socjaliści ministrowi skarbu nie rzucają kłód pod nogi, świadczy o pewnej ich dojrzałości jak i o osobistym szczęściu ministra Kwiatkowskiego. Naprawdę źle byłoby, gdyby nie zrozumiano sygnału ostrzegawczego wyborów komunalnych.

Jeżeli płk Walery Sławek umiał przyznać się do popełnionego błędu, dlaczego nie mieli by się przyznać do podobnego błędu ludzie z biura akcji i planowania Ozonu? „Gazeta Polska" grzeszy zbyt daleko posuniętym *prostactwem politycznym.*

Grzeszą nim także i ci, co nie umieją pracy politycznej OZN umiejscowić w odpowiednim łożysku. Niech OZN będzie partią obok innych partii, a wszystko będzie w porządku. Przede wszystkim OZN winien stracić swych możnych protektorów.

Mógł kanclerz Hitler zastraszyć widmem komunizmu w Europie swego politycznego przyjaciela z Londynu, nas OZN nie zastraszy widmem upadku Rzplitej, skoro w Polsce zabraknie Ozonu. Czasu wojny maszerować będziemy w szeregach wojskowych, czasu pokoju jednak nie będziemy maszerować ani w szeregach Ozonu, ni w szeregach Stron. Narodowego.

Jeżeli chodzi o Stronnictwo Narodowe, to i tu nie ma wyraźnego zwycięstwa. Do Stron. Narodowego wrócili ci, co poszli dawniej do BBWR.

W Warszawie, w Łodzi doznało Str. Narodowe dość poważnej klęski. Trzeba wiedzieć, że Warszawa zawsze uchodziła za domenę Narodowej Demokracji. Tu Ozon pobił narodową demokrację. Łódź była i jest zawsze niepewna. Poznań przyznał się do Stron. Narodowego.

Zwycięstwo poznańskie nie świadczy jednak o tym, że totalistyczne metody Str. Narodowego przypadają Poznaniowi do przekonania. Niewybredne metody walki „Nowego Kuriera" (organu Ozonu) musiały znaleźć wreszcie swój sąd ostateczny. Cieszymy się z tego, że „Kurier Poznański" zwyciężył, a nie „Nowy Kurier".

Ukarani też zostali w Poznaniu socjaliści, którzy byli pewni, że poczynają zwyciężać w Wielkopolsce.

Moraczewszczyzna będzie w Wielkopolsce zawsze niepopularna. Sądzimy, że w Poznaniu zwyciężył Seyda, a nie Wróbel (prezes S. N. na Wielkopolskę, znany z niepoważnych wystąpień).

Co piszącego te słowa szczególnie uderzyło w czasie akcji wyborczej, to *niesamowita nienawiść, jaką zioną ludzie Str. Narodowego do Str. Pracy.* Jest w tej nienawiści tyle *obłędu*, że trudno doszukać się w Str. Narodowym rdzennego ducha polskiego. Ta nienawiść została też ukarana na terenie Inowrocławia. Nacjonaliści nie chcieli mieć w Inowrocławiu Str. Pracy, mają za to socjalistów.

Dziwna rzecz. Socjaliści uważają nas za dobudowę endecji, a endecy za komunistów, gorszych od socjalistów.

Z tym zarzutem piszący te słowa często się spotykał ze strony Str. Narodowego. Taka duchowość naszych nacjonalistów prędzej czy później będzie ukarana. Nim nasi nacjonaliści dojdą do swej wymarzonej Wielkiej Polski, po drodze zagubią ducha narodowego tak samo, jak nacjonal-socjaliści niemieccy. Rasowy internacjonał weźmie zapewne górę, gdy starzy narodowi demokraci nie ujmą cugli w własne ręce.

Tymczasem narodowy i społeczny *umiar Stron. Pracy* gwarantuje trwałą zdobycz.

Wybory ostatnie winny nas zachęcić do dalszej pracy. Stronnictwo nasze reprezentuje z wszystkich instynktów narodowych ten najdrogocenniejszy, bo *instynkt wolności.* Nie zrywamy z wielowiekową naszą tradycją. Umiała ongiś szlachta polska cenić swoją złotą wolność, ceńmy wolność naszą demokratyczną, (nie równoznaczną z anarchią). Niech Polska będzie nadal ojczyzną wolności.

Nie kto inny, jak marszałek Piłsudski ostrzegał, by Polacy nie zatracili swego instynktu wolności. Tenże marszałek Piłsudski z żalem zdradził się wobec byłego prezydenta Senatu Gdańskiego Hermanna Rauschninga, że musiał się eksponować, gdy mimo woli wyszedł z ram panowania nad samym sobą, to zaś eksponowanie nie przyniosło dobrej sprawie żadnego pożytku. Z rozmowy tej wiemy dokładnie, jak oceniał marszałek Piłsudski narodowy socjalizm niemiecki i jego „Führera". W każdym razie był Piłsudski daleki od tego, by czynić zamach na polski instynkt wolności jak i daleki był od tego, by wiązać się z jedną grupą polityczną.

Daremne są trudy tak Ozonu jak i Stron. Narodowego, skoro chcą wychować naród na swoje kopyto. Jeżeli kompletnie zawiódł system wychowawczy Piłsudskiego, do czego przyznał się Piłsudski wobec Rauschninga, to czyż nie zawiedzie system „Gazety Polskiej", choć nie wiem kto by stał za tym systemem?

Polska stać będzie instynktem wolności. Tu podać sobie winni wszyscy miłujący wolność rękę. Tak spełnimy testament wielowiekowej polskiej tradycji. Wybory ostatnie dla Stron. Pracy stały się wielką zachętą do dalszej pracy, zaś dla Ozonu i Stron. Narodowego winny stać się ostrzeżeniem.

Stronnictwo Narodowe niech baczy, by nie wpadło w rasowy internacjonał i nie zniszczyło ducha narodowego, Ozon zaś niech pamięta, żeby nie nadużywał nazwiska drugiego Marszałka Polski tak jak BBWR nadużywał nazwiska Pierwszego Marszałka.

Niesmacznie reklamował „Nowy Kurier" podobizną naczelnego wodza swoje gazetowe przedsiębiorstwo, a dziś żałośnie patrzy na mandaty Stron. Narodowego. Imci Pan Bogusław Miedziński zaś niech wie, że wypadki majowe nie miały być żadną rewolucją, lecz miały być staropolskim: „Nie pozwalam".

Tak piszący te słowa interpretował wypadki majowe, a otrzymał autentyczne potwierdzenie tej a nie innej interpretacji. Skoro wielbiciele rzekomej rewolucji majowej inaczej rozumieją rok 1926, niech czytają, co podaje Rauschning z rozmowy swej z Piłsudskim w książce: „Die Revolution des Nihilismus". Lektura tej książki przydałaby się tak Ozonowcom jak i nacjonalistom.

Polityczny, społeczny umiar „Stron. Pracy" na szerszą metę jedynie gwarantuje stabilizację i normalizację polskiego życia państwowego.

Idea demokratyczna i wolnościowa Stron. Pracy nie liczy się z doraźnymi efektami, ale ta idea będzie trwałą wartością narodu naszego.

Przemysław Mariański.

*

(Zamieszczając powyższe uwagi znanego Czytelnikom naszym autora wyrażamy jedno zastrzeżenie: Socjaliści polscy (PPS) złagodzili co prawda swoje metody działania, nie zarzucili jednak tych zasad i haseł, które w olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego budzą niechęć i odrazę. Mamy na myśli dziwne ich związanie z drugą międzynarodówką, której prezesuje żyd Vandervelde-Epstein i w której wybitną rolę gra drugi żyd-milioner Leon Blum (Karbunkestein). Niemniej ich sympatie dla wszelakich ruchów antykatolickich (w Hiszpanii, Francji, Meksyku itp). nie mogą im zjednać zwolenników wśród ludzi wierzących, a tych jest w Polsce olbrzymia większość. Również *łączenie się z żydami*, stałe i konsekwentne, zraża do niej prawdziwych Polaków. Toć w Warszawie mieli porozumienie z żydami, w Łodzi reklamowali adwokata Rafała Kempnera jako kandydata na radnego, a w Krakowie wprowadzili ze swej listy aż dwóch wybitnych żydów do Rady Miejskiej. Takich wypadków jest więcej. Stąd nie możemy nabrać przekonania do dodatniej roli PPS w Polsce, bo do tego nie dopuszczą zachwaszczający jej szeregi żydzi. — Red. „Dz. B.").

Poznań w drugim dniu wielkich uroczystości

Uroczysty akt wręczenia krzyża zasługi przez powstańców śląskich.

Poznań, 28. 12. (PAT) Drugi dzień obchodu 20-ej rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego rozpoczął się porannym hejnałem z wieży ratuszowej. Następnie odbyło się solenne nabożeństwo dziękczynne w kolegiacie farnej, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, z wicewojewodą Łepkowskim, dowódcą OK gen. Knoll-Kownackim, gen. Władem, starostą krajowym Begalem i prezydentem miasta inż. Rugem na czele, reprezentanci duchowieństwa, organizacyj i związków kombatanckich, społecznych, zawodowych i kulturalnych, wreszcie korpus oficerski garnizonu oraz liczne poczty sztandarowe i delegacje zgromadzonych w Poznaniu rzesz powstańczych.

Po nabożeństwie nastąpił uroczysty akt udekorowania stolicy Wielkopolski przez Związek Powstańców Śląskich, „Krzyżem waleczności i zasługi 1-ej klasy".

Przed wschodnią fasadą prastarego ratusza poznańskiego, przystrojonego bogato chorągwiami i girlandami, ustawiły się czworobokiem zastępy powstańcze. Na stopniach ratusza prezydent miasta inż. Ruge powitał członków Zarządu Głównego Zw. Powstańców Śląskich, po czym w towarzystwie ich przeszedł przed frontem szeregów. Następnie prezes Zarządu Głównego Zw. Powst. Śląskich senator Kornke, wręczając prezydentowi Ruge insygnia krzyża, wygłosił przemówienie, poświęcone wspomnieniom wiekopomnych wypadków sprzed 20 lat, przy czym wyraził Poznaniowi i jego obywatelstwu uczucia głębokiej wdzięczności ludu śląskiego za ofiarną pomoc, udzieloną w dobie powstań śląskich.

Przyjmując zaszczytną odznakę prezydent miasta inż. Ruge podziękował w gorących słowach, uwypuklając odwieczne więzy łączące obie dzielnice, przypieczętowane przed 20 laty obfitą daniną przelanej krwi najlepszych ich synów.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć polskiego Śląska, orkiestra odegrała hym narodowy.

Następnie odbyło się w sali odrodzenia ratusza uroczyste nadanie Poznaniowi honorowej odznaki wrzesińskiego pułku piechoty, który odegrał wybitną rolę w wyzwoleniu dzielnicy Wielkopolskiej.

W południe prezydent miasta inż. Ruge wydał z okazji zjazdu powstańców śniadanie dla przybyłych gości i dostojników w złotej sali ratusza.

W godzinach popołudniowych nastąpiła zbiórka organizacyj powstańczych na Starym Rynku, przed ratuszem, gdzie przemówił prezydent miasta, po czym o godz. 16,15, jako w chwili wybuchu powstania nastąpiła minuta milczenia i zapalenie ognisk.

Z kolei oddziały powstańcze udały się przed pomnik wdzięczności, celem złożenia wieńca i odmówienia krótkiej modlitwy.

Specjalne delegacje powstańcze udały się na cmentarze poznańskie, gdzie złożyły wieńce na grobach poległych w walkach uczestników powstania.

Wieczorem odbyła się w auli Uniwersytetu Poznańskiego uroczysta akademia.

—«:»—

Szczegóły katastrofy kolejowej w Rumunii.

Bukareszt, 28. 12. Według ostatnich wiadomości, liczba osób zabitych w katastrofie kolejowej w Rumunii, wynosi 85, rannych zaś 320. W czasie katastrofy zarówno **obydwie lokomotywy jak i 7 wagonów w obu pociągach osobowych zostały na skutek zderzenia doszczętnie rozbite.**

Wśród ofiar znajdują się liczni oficerowie oraz szeregowi, którzy rozpoczęli urlopy świąteczne.

Według doniesień ze źródeł prywatnych, **liczba zabitych przekroczyła już 100. Przeszło 100 rannych walczy ze śmiercią w szpitalach Bolgradu.**

Bukareszt, 28. 12. Oficjalnie komunikują, że w katastrofie kolejowej pod stacją Reni na linii Galacz—Kiszyniów liczba zabitych wynosi 93 osoby. Podczas katastrofy rozgrywały się **dantejskie sceny.** 7 wagonów zostało zdruzgotanych. **Wśród zabitych znajduje się gen. Gavrilescu oraz wielu oficerów.**

Celem wzmocnienia bezpieczeństwa wstrzymano w całym kraju ruch pociągów towarowych oraz zredukowano liczbę pociągów osobowych.

Oddziały wojska współdziałają **przy odbudowie linii telefonicznych i telegraficznych.**

P. Prezydent R. P. zwiedza inwestycje turystyczne w Zakopanem.

Zakopane, 28. 12. (PAT). W dniu wczorajszym korzystając ze wspaniałej słonecznej pogody Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką i otoczeniem udał się kolejką torową na Gubałówkę. W czasie jazdy i na Gubałówce Pan Prezydent udał się na stadion narciarski pod Krokwią, a wreszcie wyjechał na Kalatówki, gdzie zwiedził hotel turystyczny.

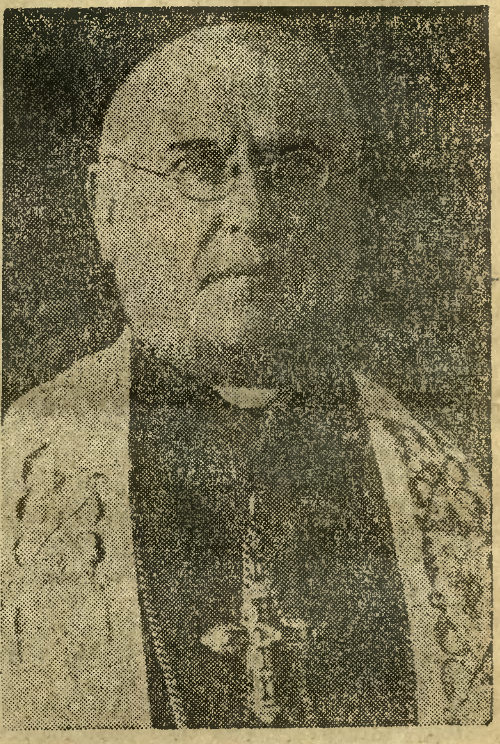
Zakopane. (PAT). W sobotę, dnia 31 bm. nastąpi oddanie do użytku całkowicie już wykończonego i urządzonego hotelu turystycznego Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarskiego na Kalatówkach.

—«:»—

Ojciec św. odprawił trzy Msze św. w Boże Narodzenie.

W uroczystość Bożego Narodzenia Ojciec św. odprawił trzy Msze św., pierwszą o północy. W ciągu dnia Papież nikogo nie przyjmował, pracując w swej bibliotece prywatnej. (KAP).

Choroba ks. kardynała Kakowskiego.



J. Em. ks. kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup, metropolita warszawski, ciężko zaniemógł. Stan chorego budzi poważne obawy.

Na marginesie

Kolejnictwo polskie nie zdało egzaminu. Smutny to fakt, ale — tylko fakt. Gwiazdka 1938 jest najprzykrzejszą datą w dziejach komunikacji polskiej. Najprzykrzejszą — bo nie wierzymy, aby po obecnych doświadczeniach mogły się jeszcze powtórzyć takie rzeczy, które setkom tysięcy pasażerów świątecznych zatruły życie.

Oficjalne agencje tłumaczą świąteczną katastrofę (inaczej tego nie można nazwać!) mrozami. Prasa niezależna jednak daleka jest od przyjęcia tego tłumaczenia.

Cat-Mackiewicz na łamach wileńskiego „Słowa" twierdzi, że nasze kierownictwo kolejowe nie może sobie dać rady z najmniejszą trudnością. Święta — na kolei rozgardiasz, mrozy, na kolejach rozgardiasz. Są to sprawy zbyt wiele niepokoju budzące na przyszłość, budzące pełne niepokoju pytanie, a cóż będzie w chwili naprawdę poważnej, aby nie zwrócić na to uwagi, aby nie wszcząć o to alarmu.

Nie mogą być argumentem — pisze Mackiewicz, a zgadzają się z nim wszyscy, którzy z troską obserwują to, co się dzieje na kolejach — mrozy, zaledwie 20-stopniowe, a więc normalne w naszym klimacie, zdarzające się każdej zimy. W krajach narażonych na dużo gorsze pod tym względem warunki atmosferyczne — kolejnictwo działa normalnie i sprawnie. To samo dotyczy usprawiedliwiania się zawiejami śnieżnymi, których nie było — a ruch przedświąteczny już szwankował.

Mackiewicz stwierdza stan rzeczy, który każdy z nas widzi, to jest, że stan na kolei jest niezrównanie gorszy, niż był poprzednio, kiedy byliśmy wszyscy dumni z polskich kolei.

„Nie wchodzimy dlaczego tak jest.

Niepokoją nas jednak pogłoski, że koleje nasze nie umieją używać dobrych fachowców i że to jest wynik pracy wydziałów personalnych. Trzeba także pamiętać, że aczkolwiek koleje nie odegrają w przyszłej wojnie już tej decydującej roli, którą odegrały w wojnach drugiej połowy 19 wieku i w początkach wieku 20, ponieważ ruch motorowy odbierze kolejom pierwszeństwo w kwestiach strategicznych, ale pozostaną jednak czynnikiem nader ważnym. I właśnie dlatego utrzymanie na kolei kolejowych fachowców jest rzeczą tak ważną. Bo tylko kolejowy fachowiec może nam dać gwarancję, że kolej będzie dobrze wozić tak w czasach pokoju, jak wojny".

Przykład tegoroczny — nie odosobniony, jeno wyjątkowo jaskrawy dowodzi, że resortowi min. Ulrycha należy poświęcić czujną uwagę.

Jest oczywiście ciekawe w jakim stopniu winę poniosą wydziały personalne Ministerstwa Komunikacji, o których Cat-Mackiewicz twierdzi, że grzeszą złym doborem urzędników. Pytanie czy nie przede wszystkim wyższych urzędników, boć wiadomo, że funkcjonariuszom kolejowym nie zbywa na fachowości.

——«:»——

Humor polityczny.

RYBOŁÓWSTWO.

Zatargów przeżywamy mnóstwo,
I wiemy już co piszczy w trawie,
Lecz, żeby i o rybołówstwo?!
— Niespotykane prawie!

Troszeczkę też mi się wydaje
I nawet sądzę bez ochyby,
Że gdy te dwa się kłócą kraje,
To chodzi już o grube ryby.

Japonia się w Japonii krztusi,
Ekspansji pragnie i na wodzie,
Lecz tam ktoś jeszcze łowić musi
Rybeczki owe w mętnej wodzie.

WYPOCZYNEK ŚWIĄTECZNY.

Kiedy już się zbliżają święta
I miasto pełne jest choinek,
O jednym tylko się pamięta:
Nareszcie będzie wypoczynek...
I wnet po wilii w święto pierwsze,
Przychodzą krewni... Trudna rada...
Mówisz im słowa nienajszczersze,
Jak wyjdą... każdy z nich obgada...
Na drugi dzień już krewni owi
Wołają: „Nudno, gości proście!..."
I goście jedzą jak domowi,
No a domowi znów, jak goście...
Na trzeci dzień zmęczony wreszcie,
O ósmej rano wstajesz cacy...
Już jest po świętach... Spokój w mieście..
...Spokojnie można iść do pracy...

(„Kurier Warszawski").

C. O. T.

Dokończenie reportażu o inwestycjach turystycznych w Zakopanem.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").



Kolejka górska wspina się na Gubałówkę.

Po otwarciu stadionu narciarskiego pod Krokwią, uczestnicy uroczystości zakopiańskich w dniu 20 bm. udali się samochodami do Kuźnic. U stóp Kasprowego nastąpiło tam oficjalne oddanie do użytku **szlaków narciarskich, wytyczonych przez Polski Zw. Narciarski,** t. zw. „nartostrad".

Nartostrady te, których mapa widnieje w Kuźnicach, pozwolą na bezpieczne odbywanie zjazdów z Kasprowego Wierchu nawet początkującym narciarzom.

Równocześnie nastąpiło otwarcie **nowej drogi na Kalatówki,** pobudowanej przez zarząd m. Zakopanego. Droga ta, umożliwiająca tak mało u nas rozpowszechnioną **turystykę automobilową,** wiedzie do hotelu turystycznego na Kalatówkach, który był następnym etapem naszej uroczystej wędrówki.

Wspaniała droga do wspaniałego hotelu.

Tym razem odbyła się rzeczywiście wędrówka. Ciężkie autobusy nie odważyły się na niebezpieczną wspinaczkę i uczestnicy uroczystości zabawili się w pieszych turystów, urządzając sobie zaimprowizowane zawody o pierwszeństwo.

Mieliśmy iść kwadrans, lecz skończyło się na przeszło pół godzinie. Niektórzy panowie z brzuchami zasapali się porządnie, nikt jednak przechadzki tej nie żałował. **Droga w przepięknej okolicy zawiodła nas do wspaniałego hotelu turystycznego, pobudowanego przez Tatrzańskie Towarzystwo Narciarskie** w 30-lecie istnienia tej organizacji.

Hotel na Kalatówkach jest 2-piętrowym, obszernym gmachem, wybudowanym w stylu alpejskim **w rekordowym czasie 5 miesięcy.** Budowla doskonale harmonizuje z otoczeniem. Położona jest na hali Kalatowej, nad kotliną, w której zbiegają się potężne zbocza Giewontu i innych szczytów. Kalatówki leżą o 400 m wyżej od Zakopanego, **na wysokości 1217 m** nad poziomem morza. Tutaj znajduje się (w Suchym Zlebie) jedna z najlepszych **tras slalomowych** w Europie, na której odbędą się mistrzostwa FIS.

Wnętrze hotelu jest urządzone zarówno praktycznie jak i estetycznie. Oprócz normalnych pokoi hotelowych, mieszczą się tu obszerne sale restauracyjne i wypoczynkowe. Widok z okien hotelu jest przepiękny.

Hotel na Kalatówkach stanowi inwestycję zarówno celową, jak i nader trwałą. Dzięki mistrzostwom FIS pobudowano trwały pomnik działalności T. T. N.

Bazar i garaż.

Po „urzędowej" przekąsce w hotelu na Kalatówkach zeszliśmy piękną drogą do Kuźnic. Miała się jeszcze odbyć uroczystość **wyciągu saniowego na Kasprowy,** lecz z powodu przeciążenia programu, czy też z powodu niewykończenia wyciągu, z uroczystości tej zrezygnowano na razie i ruszyliśmy naszymi autobusami od razu do centrum Zakopanego.

Tu odbyły się dwa otwarcia. Zarząd Miejski pochwalił się **rozszerzoną i przebudowaną ulicą Kościuszki,** a Liga Popierania Turystyki zorganizowanym przez siebie **bazarem — regionalnym.**

Bazar ten mieści się w budynku Ligi P. T., w estetycznych salkach, w których zgromadzono artystyczne wyroby tatrzańskiego przemysłu ludowego.

Cel bazaru jest taki, by publiczność, zjeżdżająca do Zakopanego, miała w nim możność nabycia naprawdę ludowych i naprawdę artystycznych przedmiotów — pamiątek z Zakopanego. Wyboru wielkiego w tym bazarze nie było (może dlatego, że stoiska ustawiono dopiero tuż przed otwarciem), jednakże wystawiono eksponaty bardzo piękne — cóż z tego, kiedy też bardzo drogie.

Ciekawą inwestycją jest **garaż turystyczny L. P. T.** Pierwszy to garaż w Polsce, poświęcony **wyłącznie potrzebom ruchu turystycznego.** Gmach jest bardzo okazały, ale byłby zupełnie bezcelowy, gdyby w parze z jego wykończeniem nie szła **rozbudowa dróg** w okręgu podtatrzańskim. Bardzo poważnym osiągnięciem w tej dziedzinie była budowa szosy Kraków — Zakopane.

Kolejką na Gubałówkę.

Jakby na deser, na zakończenie uroczystości zakopiańskich dokonano otwarcia **górskiej kolejki widokowej na Gubałówkę.**

Droga do stacji nowej kolei górskiej w Tatrach, wiedzie przez ulice, wyposażone w bardzo **pomysłowe latarnie.** Słupy latarń zbudowane są w formie olbrzymich siekierek góralskich (ciupag). Sama stacja kolejki jest utrzymana w nowoczesnym stylu i już stąd roztacza się piękny widok na kotlinę Zakopanego.

Otwarcia nowej inwestycji Ligi Popierania Turystyki dokonał **p. inż. Ulrych,** wygłaszając odpowiednie przemówienie. Po poświęceniu stacji przez **ks. pułk. Humpolę,** obecni udali się nową kolejką na szczyt Gubałówki. Wagonik kolejki, zbudowany systemem schodowym, mieści w sobie **80 osób.** Trzeba więc było jechać kolejką według kolejki. Podróż na szczyt (1350 m) trwa ok. 6 minut. Równocześnie z wyruszeniem wagonu z dołu, zjeżdża wagon z góry i mijają się pośrodku trasy. Warto było czekać na tę przejażdżkę. Droga na szczyt jest piękna, ale najpiękniejszy jest widok ze szczytu, ukazujący **przewspaniałą panoramę Tatr.** Obok efektownego budynku stacji szczytowej mieści się bardzo oryginalny budynek restauracyjny.



Na szczycie Gubałówki — stacja końcowa i stylowa restauracja.

Wnętrze restauracji na Gubałówce jest urządzone **luksusowo** przy użyciu motywów góralskich. Każdy turysta, Polak czy cudzoziemiec, musi być olśniony bajecznymi malaturami, rzeźbami w drzewie i w kamieniu. Gospodarzem tego wytwornego lokalu jest Poznańczyk, p. Józwiak.

Kolej na Gubałówkę stała się nową pierwszorzędną atrakcją Zakopanego i wróży temu osiedlu górskiemu dalszy, wspaniały rozwój. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że **frekwencja turystów w Zakopanem wzmaga się rocznie o ok. 10%,** a całe Podtatrze skupia rocznie ok. 100.000 turystów (Zakopane 65.000), nie licząc takich, którzy przybywają na krótszy czas.

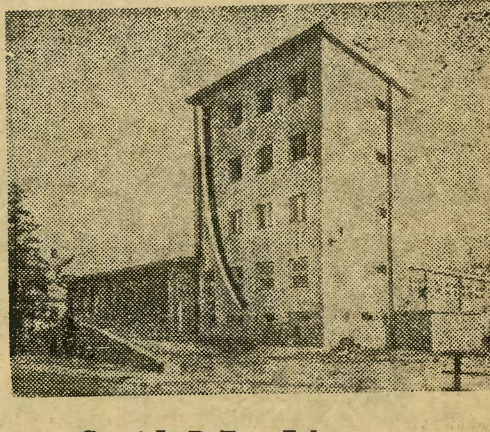
* * *

Wielki protektor Zakopanego i jego obywatel honorowy, p. wiceminister **Bobkowski,** wspomniał w swym przemówieniu w czasie uroczystości zakopiańskich, że **Zakopane i Podtatrze staje się — dzięki dokonanym inwestycjom — niejako C. O. P. naszej turystyki.**

Po tym przemówieniu poszło w kurs no-

we wyrażenie **Centralny Okręg Turystyczny, w skrócie C.O.T.** Istotnie, rozmach inwestycyjny w Zakopanem i okolicy można śmiało porównać z rozmachem twórczym w C. O. P.

Tak jak z C.O.P., tak i z C.O.T., możemy się tylko cieszyć, bo z radością witamy każ-



Garaż L. P. T. w Zakopanem.

dy przejaw żywotności w naszym państwie, każdy przejaw twórczej pracy.

W podróży po centralnych województwach Polski nasuwają się jednak podróżnemu z Ziem Zachodnich, z Pomorza czy Wielkopolski, **porównania, które nie wypadają dla nas zbyt radośnie.** W centrum Polski czy w Małopolsce widzi się **rozmach twórczy,** dostrzega się wyraźne podniesienie poziomu. **Na tym tle Wielkopolska i Pomorze wykazują zastój.**

Należałoby pomyśleć o jakichś inwestycjach **również w naszym regionie,** gdzie nie brakuje bezrobotnych i gdzie (za wyjątkiem Gdyni) niewiele się robi dla podciągnięcia wzwyż naszego życia zbiorowego.

I jeszcze jedna, luźna uwaga: C.O.T. spotka się z poparciem turystów z całego kraju, niechże jednak strzeże się zbyt wysokich cen, bo wtedy nawet najwspanialsze inwestycje nie sprowadzą przyjezdnych.

Józef Kołodziejczyk.

——«:»——

5.000 Polaków w Paragwaju.

Buenos Aires, 28. 12. (PAT). Według danych statystycznych urzędu imigracyjnego w Asuncion, w roku bieżącym przybyło do Paragwaju 5.000 imigrantów polskich z zawodu rolników, którzy się osiedlili na roli w Paragwaju. (5.000 Polaków wyjechało, ale 10.000 żydów z Niemiec przyjechało! Dokąd będziemy uprawiali to głupstwo z eksportem polskiej krwi? — red.).

Z kraju

Pomnik płk. Nullo. Wykonano już pomnik płk. Nullo według projektu art. mal. Jazwieckiego z Krakowa. Stanie on na polance pod Krzykawką, w miejscu bitwy powstańców w 1863, w czasie której bohaterską śmiercią zginął płk. Nullo. Poświęcenie i odsłonięcie odbędzie się w 76 rocznicę bitwy, tj. 7 maja 1939.

Nauka religii na kursach dla przedpoborowych. W programie kursów dokształcających dla przedpoborowych, które będą prowadzone przez nauczycielstwo szkół powszechnych, przewidziana jest również nauka religii. W związku z tym duchowieństwo katolickie zgłosiło udział w tych kursach, prowadząc bezinteresownie wykłady religii.

Co warszawianie jedli podczas świąt. W sklepach kolonialnych i w halach miejskich Warszawy sprzedano w związku z świętami duże zapasy artykułów żywnościowych. Największym popytem cieszyły się ryby, których dostarczono odbiorcom w ilości przekraczającej pół miliona kg. Hurtownie owoców południowych sprzedały około 100.000 kg pomarańczy i innych owoców.

Zamach truciclelski za pomocą ciastka z wilczą jagodą. Ofiara zatrucia ciastkiem, nadziewanym tzw. wilczą jagodą, która jest silną trucizną, padła gospodyni niej. Kucabowa w Ścieżkach (pow. jarosławski). Kucabową poczęstowała takim ciastkiem jakaś nieznana kobieta, która następnie ograbiła swoją ofiarę z gotówki w sumie 11 zł i zniknęła. Zatrutą zdołano uratować.

Litwa odbiorcą filmów z polskimi tekstami mówionymi. Dobiegają końca pertraktacje w sprawie wysłania na Litwę pierwszego transportu filmów polskiej produkcji. Litewskie biura filmowe zakontraktowały m. in. trzy obrazy z polskimi tekstami mówionymi. Filmy polskie wysłane będą na Litwę zaraz po świętach Bożego Narodzenia.

Tragiczna śmierć małżeństwa. Mieszkaniec wsi Rozdoły (Zamość) Jan Karkowski, nabył w Zamościu sieczkarnię, którą przewoził wozem do domu. Towarzyszyła mu żona. W drodze, wskutek nieostrożności powożącego, wóz przewrócił się i oboje Karkowscy zostali przygnieceni przez sieczkarnię. Karkowski poniósł śmierć na miejscu, zaś żona jego, ciężko ranna, leżała bez żadnej pomocy kilka godzin na mrozie, wskutek czego zmarła.

Rozkład jazdy kolei

na linii

Łódź Kal. — Kutno — Płock — Sierpc — Brodnica

Ważny z dniem 20. XII. 1938 r.

Z dniem 20 grudnia br. został otwarty nowy most na Wiśle w Płocku w związku z czym osiągnięto bezpośrednie skomunikowanie pociągów w ruchu osobowym i towarowym na linii Łódź Kal. — Kutno — Płock — Sierpc — Brodnica.

Rozkład jazdy pociągów pasażerskich na wspomnianej linii jest następujący:

					Km							
23.55	—	—	10.15	—		o	**Warszawa**	p	12 20	—	21.48	—
2.27	—	—	10 25	—		o	**Grudziadz**	p	10.00	—	19.39	—
3.34	—	—	14.50	—	0	o	**Brodnica**	p	7.25	—	17.55	—
3.53	—	—	15.12	—	14	↓	**Kretki**	↑	7.05	—	17.35	—
4.11	—	—	15.32	—	27	↓	**Rypin**	↑	6,46	—	17.17	—
4.37	—	—	15.57	—	45	↓	**Szczutowo**	↑	6.19	—	16.50	—
4 55	—	—	16.15	—	58	p	**Sierpc**	o	6.00	—	16.30	—
7.49	—	—	19 22	—	146	p	**Nasielsk**	o	—	—	—	—
8.5	—	—	20.34	—	196	p	**Warszawa Gdańska**	o	—	—	—	—
7.30	—	—	18.22	—	40	p	**Toruń Gł.**	o	3.02	—	13.58	—
—	6.55	—	—	18.45		o	**Warszawa Gdańska**	p	8,55	—	20.34	—
—	8.13	—	—	19.58		o	**Nasielsk**	p	7.49	—	19.22	—
3.02	8.48	—	—	—		o	**Toruń Gł.**	p	7.30	—	18,22	—
6.30	11.00	—	—	22 40	58	o	**Sierpc**	p	5,15	12,47	15.52	—
6 52	11.19	—	—	23.02	72	↓	**Gozdowo**	↑	4,55	12,28	15,33	—
7.06	11 32	—	—	23.15	80	↓	**Proboszczewice**	↑	4,40	12,14	15,19	—
7 35	12.00	16.30	—	23.34	93	↓	**Płock**	↑	4,20	11.56	15,01	19,33
7.50	12.15	16.45	—	—	99	p	**Płock Radziwie**	o	—	11,30	14,44	19,2
8.53	13 18	17.48	—	—	145	p	**Kutno**	o	—	10.30	13 50	18,23
11.28	16.03	20,58	—	—	271	p	**Warszawa Główna**	o	—	8,35	11,20	15,55
11 27	17.16	20,18	—	—	167	p	**Łódź Kaliska**	o	—	7 30	12 00	15 42

Po „mankiecie" - „klocek".

Oby pawilon polski w Nowym Jorku znów nie przyniósł wstydu!

Po powrocie z Ameryki **popularny twórca głośnego nie tylko w Polsce „chóru Dana", p. Wł. Daniłowski dzieli się swymi wrażeniami** z czytelnikami „Kuriera Czerwonego". P. Daniłowski opisuje swój spacer po terenie wystawy nowojorskiej. Praca tam wre, kipi. Wszędzie pawilony olbrzymy, imponujące nie tylko wielkością. Dan szuka pawilonu polskiego na planie-makiecie.

„Tak, jesteśmy rzeczywiście schowani — Poland — **płaski pawilon z czarnym przodem i czerwoną czworograniastą** jak **klocek wieżą.**

Schowani i niewielcy.

Jakieś 3 razy mniejsi od Italii, od Forda, a może 5 razy od Nowego Jorku — obliczam na zimno, ale przyznaję, że wewnątrz mnie gotuje się...

Czyżby znowu **po słynnym paryskim „mankiecie" miał być teraz nowojorski „klocek"?**

Mniejsza o to, że kształty naszego pawilonu nie mają tej płynności i nowoczesności linii, co inne pawilony, bo to jest kwestia talentu i fantazji twórczej, ale dlaczego idziemy pod względem wielkości i położenia pawilonu na szarym końcu narodów?

Polska mocarstwowa!

Mocarstwa to: Anglia, Francja, Włochy... Tam jest i nasze miejsce. Nie za Belgią i Palestyną.

— Nie mamy pieniędzy.

— Czy więcej pieniędzy mają Włochy? Włochy po wojnie abisyńskiej i w trakcie wojny hiszpańskiej?

I... teren...

Pisze to Dan, człowiek na pewno bezstronny, no i — na łamach pisma, które o opozycyjność nie może być posądzone.

Oby paryska kompromitacja znów się nie powtórzyła!

Ze Świata

— Konkurencja dla polskich eksporterów na Bałkanie? Szwedzki związek eksporterów postanowił utworzyć specjalne biuro dla Bałkanu i Bliskiego Wschodu. Celem biura będzie badanie możliwości zwiększenia obrotu towarowego między Szwecją i krajami Europy południowo-wschodniej oraz najbliższego Wschodu.

— Stolica Apostolska posiada przedstawicieli w 57 krajach. Liczba przedstawicieli Stolicy Apostolskiej powiększyła się za pontyfikatu Ojca św. Piusa XI bardzo znacznie. I tak w r. 1922 tworzy Papież delegaturę apostolską w Chinach i w Afryce Południowej, następnie — w Indochinach, w Eritrei i Abisynii, w Bułgarii (1931) oraz w Anglii ((1938). Razem powołał do życia Pius XI osiem nowych delegatur apostolskich. Watykan posiada obecnie przedstawicieli w 57 krajach. 37 przedstawicieli Stolicy św. występuje w charakterze posłów lub ambasadorów, a 20 przedstawicieli — to delegaci apostolscy do spraw kościelnych danego kraju.

— Masoni „obrońcami" święcenia niedzieli. Loża wolnomularska w Belfascie (Irlandia) wystąpiła ostatnio z wnioskiem, aby ogłoszono zakaz odbywania w niedziele wszystkich publicznych manifestacyj i obchodów, ponieważ dzień ten, jako Dzień Pański, powinien być poświęcony rozmyślaniom w ciszy i spokoju. (Ta niezwykła gorliwość masonów źródło swe ma w tym, że zazwyczaj w niedziele po południu katolicy urządzają swoje zebrania dla klas pracujących oraz obchody, w których odnawiają dawne iryjskie tradycje ludowe.

— Nowe jaskinie pod Salzburgiem. W okolicy Abtenau pod Salzburgiem odkryto nowe jaskinie w złożach wapiennych. Jaskine te ciągną się na znacznej przestrzeni, przyczem główna „izba" ma 11 m wysokości. Jaskinią przepływa podziemny potok.

— Dlaczego nie u nas? We Włoszech ukaże się wkrótce popularny typ motocykla, którego cena wynieść ma około 500 zł. Motocykl ten rozwijać będzie szybkość do 75 km na godzinę.

— „1 pułk spadochronowy" w Niemczech. Dowództwo pułku spadochronowego Nr 1, w Stendal, ogłosiło ochotniczy werbunek. W apelu werbunkowym czytamy „Dla każdego młodego Niemca, cieszącego się pełnią życia, będzie niewątpliwie dużą ambicją rozpocząć służbę w tym najnowszym rodzaju broni armii niemieckiej". Czas służby wyznaczono na dwa lata.

— Ładne „aniołki". Jak wykazują statystyki policyjne, w r. 1937 aresztowano w Los Angelos, „mieście aniołów" 280.000 osób za różne zbrodnie i przestępstwa. Liczba ta stanowi piątą część mieszkańców tego miasta.

B. Kofmann



Powieść współczesna.

72)

(Dokończenie.)

Prawdopodobnie van Straaten sfinansował oszlifowanie i sprzedaż diamentów, a po jego śmierci żona jego podjęła się dalszego prowadzenia tego zyskownego przedsiębiorstwa. Czy pan komisarz podziela moje zdanie?

— To jest zupełnie wiarygodne — odparł Weninga — Zresztą dowiem się całej prawdy, gdy przychwycę piękną panią Mayę van Straaten... No, a teraz muszę przesłać sprawozdanie i zawiadomić miejscowe władze. Kto tu jest?

— Wójt i żandarm — objaśnił Visser. - Żandarm nazywa się Karsten. Piet może wziąć czółno i zaraz go przywieźć.

Leskatter zwrócił się do trzęsącego się i popielatego ze strachu Murzyna.

— Palaver jest skończony.

Elkmar popatrzał kolejno na czterech mężczyzn i pokornie wyciągnął ręce, na które mu Rottwyn nałożył cienkie stalowe kajdanki.

— Co z nim robić? Znów zamknąć w komorze pod pokładem?

Leskatter pokręcił głową.

— Nie warto! Niech go pan tu zostawi. — Skinął na chłopca. — Piet, daj mu jaką derkę! — Potem pogroził palcem Murzynowi. — Będziesz tam siedział spokojnie i czekał!

Stary marynarz przykrył zwłoki Akruby kawałkiem starego płótna żaglowego.

Piet przyniósł derkę. Jozua przykucnął, podciągnął wysoko kolana, złożył na nich okrągłą kędzierzawą głowę i zaczął się kołysać wolno w przód i w tył, jęcząc żałośnie.

Teraz Leskatter spostrzegł Ordę siedzącego w oddaleniu na miejscu sternika. Porucznik był blady, lecz trzymał się dobrze. Rozmawiał z panną Malinowską.

Leskatter zbliżył się do nich i zapytał oficera:

— Czy pan słyszał, panie poruczniku? Cała sprawa jest wyjaśniona. Mam wrażenie, że Elkmar nie kłamał.

— Żal mi tego Murzyna — wtrąciła panna Malinowska. — Spełniał rozkazy tylko przez głupotę, a teraz wszystko na nim się skrupi.

— A jakie są pańskie zamiary na najbliższą przyszłość? — zapytał Orda. — Podobno pan wybiera się do Australii i chce zorganizować jeszcze jedną wyprawę do wąwozu „Umarłego człowieka".

— Tak, spróbuję — odpowiedział Leskatter. — Dawno o tym myślałem, rozważyłem szczegóły, mam już potrzebną ilość uczciwych ludzi, którzy chcą wziąć udział w wyprawie. Przygotowania i wykonanie pochłoną dużo czasu, więc sądzę, że po wyzdrowieniu Stanton też się do nas przyłączy. Tylko teraz to inaczej zrobię: będę miał odpowiedniej wielkości samolot, który sam poprowadzę, bo jestem pilotem. Oczywiście, przed tym zrobię szereg wywiadów na małym aparacie. — Zwrócił się do Halszki: — Jeśli się nie mylę, pani jest najbliższą krewną kapitana Kragga. Czy tak?

Uśmiech rozjaśnił jego twarz.

— Tak — stwierdziła panna Malinowska.

Wstała i uścisnęła mu dłoń serdecznie.

— Panie Leskatter, życzę panu szczęścia w życiu i wszelkiej pomyślności w tych poczynaniach, ale w żadnej formie do nich nie należę.

— Dlaczego, proszę pani. Przecież pani przysługuje pewne prawo, a zresztą nasz wzajemny stosunek ustala testament, którego wykonanie uważam za punkt honoru. Jestem przekonany, że pani o mnie jeszcze usłyszy.

Panna Malinowska i Orda już musieli wracać na ląd. W łódce dawno na nich czekał komisarz Weninga, z trudnością ukrywając zniecierpliwienie.

„Stara Mary" nie miała ładunku, więc leżała wysoko na wodzie. Leskatter pomógł Ordzie zejść do czółna po drabince sznurowej i wspiął się z powrotem na pokład.

Łódź odbiła od kutra.

Panna Speyer i Leskatter stali na rufie.

— Do widzenia!... Do widzenia!...

Czółno już się zbliżyło do brzegu, gdy panna Malinowska zapytała:

— A kronika?...

— Zostawiliśmy ją na kutrze — podchwycił Orda. — Może wrócić?

— Niech pan będzie spokojny, panie poruczniku — wmieszał się Weninga.— Kronika nie zginie. Państwo ją wkrótce odbiorą.

Wszyscy spojrzeli jeszcze raz na „Starą Mary". Mężczyźni zdjęli czapki, panna Malinowska skinęła ręką, i wszyscy pomyśleli:

Do widzenia, może zobaczymy się jeszcze!...

* * *

Wieczorem tego dnia, tak bardzo bogatego w niezwykłe wydarzenia, po opatrunku, zmienionym porucznikowi przez felczera z Westerau, panna Malinowska zażądała stanowczo, by Henryk poszedł wcześniej na górę i położył się do łóżka. Przyniosła mu do pokoju koszyk z jabłkami z sadu w Amstelkroog. Obrała jedno i podała mu na talerzu.

Gdy pochyliła się, by mu poprawić poduszki, zarzucił jej zdrowe ramię na szyję, przyciągnął do siebie i ucałował w same usta.

Potem to się powtórzyło niezliczoną ilość razy. W krótkich przerwach padały niedokończone zdania lub nawet pojedyncze słowa, lecz oboje rozumieli się doskonale.

Czas leciał niepostrzeżenie i było już bardzo późno, gdy Halszka zeszla do gabinetu i zabrała się do listu rozpoczętego dziś przed południem.

„... i przyznam się szczerze, kochany mecenasie, że dla mnie oświadczyny Henryka nie były wielką niespodzianką. Pan rozumie, oczywiście, że to wydarzenie spowodowało jednak zupełny przewrót w moich zamiarach. W każdym razie teraz nie wrócę do Warszawy.

Nasz ślub odbędzie się jeszcze w tym roku. O dacie zawiadomię zawczasu i mam nadzieję, że Pan Mecenas przyjedzie, by mnie pobłogosławić na nowe życie.

Szczerze oddana

Halszka Malinowska."

KONIEC.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Tylko wielki plan inwestycyjny

może pchnąć Polskę na nowe tory rozwoju.

Ogłoszony przez min. Kwiatkowskiego plan inwestycyjny po powierzchownej ocenie przez prasę codzienną doczekał się już cenzury ze strony fachowej. Z niesłychanie śmiałą i logiczną krytyką wystąpił dr Wojciech Zaleski na łamach swych „Nowych Wiadomości Ekonomicznych". Nie można mu odmówić racji gdy pisze:

„Plan taki mały, malutki...

„A teraz przejdźmy do planu inwestycyjnego, do planu trzyletniego. Plan jest za mały, a to dla trzech powodów: po pierwsze suma, jaka ma być wydana na inwestycje, **jest zbyt mała**, po drugie suma ta może być **wydana nie tylko na inwestycje**, po trzecie suma ta może być wydana **nie w ciągu trzech, a w ciągu czterech lat.**

Z dwóch miliardów naszej trzyletki miliard 200 milionów ma pójść na fundusz obrony narodowej. Nie ma wydatku bardziej potrzebnego, bardziej budzącego zaufanie społeczeństwa do polityki państwa. Ale **żaden wydatek zbrojeniowy nie ma charakteru inwestycji.** Budowa fabryki samolotów nie jest inwestycją gospodarczą w pełnym tego słowa znaczeniu. Jest wydatkiem na zbrojenia, bo budowa fabryki samolotów nie jest obliczona na wytwarzanie dóbr, które będą sprzedawane. Jest po prostu **częścią wydatków na zaopatrzenie armii w samoloty.** Poza tym na fabryki pójdzie z tego najwięcej 200 milionów. Reszta to wydatki bezspornie — bieżące.

„Czy to naprawdę inwestycje?"

Pozostaje 800 milionów złotych. Z tego na inwestycje kolejowe ma pójść 210 milionów złotych. A jaka część z tego pójdzie na niewystarczające odnowienie używającego się taboru? W rachunku strat i zysków PKP należy co roku odpisać pewną sumę na zużycie wagonów i parowozów. Suma ta powinna **wynosić co najmniej 120 milionów złotych rocznie.** Każdy fachowiec to zrozumie. Sumę tę przeznacza się na zakup nowego taboru i to jest zwyczajna bieżąca renowacja, a nie inwestycja. U nas tego nie ma, a **zakup każdego wagonu ma być „inwestycją".** Zatem w gospodarce kolejowej mamy nie plus, lecz minus 150 milionów złotych (360—210), które należy przenieść do budżetu inwestycyjnego.

Inwestycje drogowe mają wynieść 200 milionów złotych. Ale w tym są **zawarte kwoty na zmianę nawierzchni drogowych.** Jest to wydatek częściowo inwestycyjny, bo na drogi daje się lepsze nawierzchnie, niż te, które były przedtem. Ale część tej kwoty ma charakter nie inwestycyjny, **lecz renowacyjny**, gdyż zużyte nawierzchnie w każdym razie musiałyby być zmienione na nowe, tego samego rodzaju, jeżeli nasze mienie drogowe miałoby być nie pomnożone, lecz utrzymane na dotychczasowym poziomie. Powiedzmy, że 150 milionów to w każdym razie wydatki inwestycyjne.

„Dlaczego mamy plan a nie mamy inwestycji?"

Jeżeli więc sprowadzimy budżet inwestycyjny do normy uzasadnionej okaże się, że **wynosi on 390 milionów złotych**, jakie mają być wydane w ciągu trzech lub czterech lat. Z trzyletką inwestycyjną należałoby przeprowadzić taką operację: 1.200 milionów złotych na FON rozdzielić na trzy lata i przenieść do budżetu zwyczajnego. W inwestycjach kolejowych pozostawić tylko budowę linii, a równocześnie wstawić do budżetu Kolei wydatek około 120 milionów rocznie na renowację taboru. Powstały wówczas niedobór Kolei albo pokryć z wpływów bieżących, albo, jeżeli to jest niemożliwe, z operacji kredytowych, nie zapominając o tym, że będzie to kredyt na cele konsumcyjne.

Z wydatków na inwestycje drogowe trzeba **przenieść 50 milionów na konserwację.** Wówczas każdy zrozumie, **dlaczego nie mamy nowych dróg, nowych kolei, nowych kanałów, dlaczego mamy tylko jedna niewielką i jedna duża elektrownię wodną w budowie i zespół przemysłu zbrojeniowego.** Dziś przy miliardowych rzekomo planach inwestycyjnych nikt tego nie może zrozumieć".

Tyle cytowany autor. W „Polityce" p. Kazimierz Studentowicz, który już dawno zwrócił na siebie uwagę wnikliwością poglądów, zastanawiając się nad wyjściem z sytuacji, szuka środków na sfinansowanie prawdziwie wielkiego planu. Wychodzi z założenia, że trzeba koniecznie podnieść ceny artykułów rolnych i pisze:

„Jedynym lekarstwem są inwestycje".

„Jedynym środkiem zapobieżenia spadkowi cen rolnych jest stworzenie na produkty rolne dostatecznie silnego, dodatkowego popytu. Opłaty przemiałowe warunku tego w najmniejszej nawet mierze nie spełniają. Dodatkowy popyt może bowiem zapewnić produktom rolnym tylko **dodatkowa siła kupna**, którą z kolei może zapewnić albo podwyższenie istniejących zarobków albo też stworzenie dodatkowego zatrudnienia. Podwyższanie istniejących zarobków byłoby równoznaczne z pogorszeniem rentowności, w związku z czym uderzyłoby okólną drogą w zatrudnienie i zbyt. Jest to zatem środek pozornie skuteczny i przemawiający do umysłów, umiejących sobie zdać sprawę wyłącznie tylko z bezpośrednich skutków różnych zarządzeń. **Jako jedyna droga podtrzymania zniżkujących cen rolnych pozostaje zatem stworzenie dodatkowego zatrudnienia przy pomocy dodatkowych inwestycyj.**

Natykamy się tu oczywiście od razu na problem sfinansowania tych inwestycyj, który przedstawia się z pewnymi odmianami podobnie jak problem finansowy w okresie ogólnego spadku cen. Środków tych może i winna dostarczyć działalność kredytowa systemu bankowego. O ile jednak tego rodzaju metoda finansowania połączona jest w okresie ogólnego spadku cen wyłącznie z koniecznością spadku waluty, któremu nie towarzyszy zwyżka cen ani też kosztów utrzymania, to w okresie spadku samych tylko cen rolnych do perturbacyj (zaburzeń) walutowych dołącza się zwyżka cen przemysłowych, oznaczająca w pewnej mierze również zwyżkę kosztów utrzymania. Zwyżka ta będzie jednak tym bardziej ograniczona, w im mniejszym stopniu zainicjowane (zapoczątkowane) dodatkowo inwestycje będą wzmagały popyt na artykuły przemysłowe, specjalnie zaś artykuły pierwszej potrzeby i surowce zagranicznego pochodzenia. **Ale właśnie w Polsce mamy do zrobienia niezliczoną wprost ilość tego rodzaju inwestycyj, żeby tylko wymienić inwestycje w formie zwyczajnych dróg powiatowych, regulacji rzek, budowy drewnianych szkółek wiejskich itp.** Ilość tych inwestycyj jest tak olbrzymia, że możemy przy ich pomocy uchronić się przez dziesiątki lat od spadku cen rolnych przy możliwie słabym wzroście cen przemysłowych".

* * *

Inaczej p. Studentowicz powiada: **Mamy nadmiar zboża, mamy nadmiar rąk do pracy. Kierując oba te nadmiary tam, gdzie nie są potrzebne zbyt — poza łopatą — kosztowne narzędzia pracy, potrafimy sfinansować inwestycje nawet drukiem pieniędzy i nie obalić poziomu cen ani kursu waluty.**

Oba te rozumowania, jak wiele im podobnych, mają jedną wspólną rację: Polski już nie stać na dreptanie i duszenie się w chomącie liberalizmu. Polska musi się śmiało rozbudowywać własnymi siłami. Plan inż. Kwiatkowskiego jest za mały. Trzeba go rozszerzyć! **(s).**

Zebrania Okręgowych Rad Rolniczych na Pomorzu.

Podkreślano konieczność przywrócenia opłacalności.

Na Pomorzu odbyły się doroczne zebrania Okręgowych Rad Rolniczych, działających w oparciu o szkoły rolnicze Pomorskiej Izby Rolniczej w Chełmży, Brodnicy, Świeciu, Kościerzynie i Pawłowie. Udział w nich brali pp.: starostowie, delegaci wydziałów powiatowych, radcowie Izby, prezesi miejscowych towarzystw rolniczych powiatowych i prezesi oddziałów powiatowych K. G. W. z terenu działalności poszczególnych Okręgowych Rad Rolniczych. Poza tym prezes i dyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej, delegat Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, prezes i inspektor organizacyjny Pomorskiego Tow. Rolniczego, prezeska Pomorskiego Zrzeszenia Kół Gospodyń Wiejskich, dyrektorzy oddziałów Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu i Gdyni.

Głównym tematem obrad wszystkich Okręgowych Rad Rolniczych było zapoznanie się ze sprawozdaniami i planami prac nad podniesieniem stanu rolnictwa w okręgu Rady, które referowali dyrektorzy szkół rolniczych, jako sekretarze Okr. Rad Rolniczych oraz opracowanie w związku z tym projektów budżetów dla poszczególnych Wydziałów Powiatowych w dziale popierania rolnictwa.

W szczegółowej i obszernej dyskusji, poza zagadnieniami dot. prac nad podniesieniem i usprawnieniem produkcji w poszczególnych gałęziach gospodarczych i właściwej organizacji zbytu, specjalnie podkreślano znaczenie i konieczność nasilenia akcji oświatowo-rolniczej w kierunku rozwoju szkolnictwa i przysposobienia rolniczego oraz pracy oświatowo-zawodowej na terenie kół gospodyń wiejskich. **Na wszystkich zebraniach Okręgowych Rad Rolniczych przedstawiano katastrofalną sytuację rolnictwa pomorskiego, która się wytworzyła na skutek niskich cen na najważniejsze ziemiopłody.** W związku z tym **podkreślano palącą potrzebę niezwłocznego przywrócenia opłacalności produkcji rolnej.**

Sytuacja rolnictwa jest zła.

Przemawiając na walnym zgromadzeniu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, omówił m. in. prezes Związku, pos. Sobczyk, stronę dochodową budżetu rolniczego, oświadczając co następuje:

„O stronie dochodowej budżetu rolniczego decydują przede wszystkim oceny. W tym zakresie pozwolę sobie porównać ceny zbóż giełdy warszawskiej z 13 grudnia ubiegłego i bieżącego roku. I tak **za pszenicę płacono w ubiegłym roku 29 zł, a obecnie 21 zł, za żyto 23,75 i 14,25, za owies 22 i 15,75, wreszcie za jęczmień browarny 21,75 i 18 zł. Różnice w tych ocenach są ogromne.**

Nie mam zamiaru pomniejszać znaczenia wysiłków polityki rolniczej w bieżącym roku gospodarczym, ale muszę stwierdzić, że różnica cen z grudnia zeszłego roku pszenicy, żyta i owsa między Warszawą a Chicago była o wiele większa, aniżeli różnica w tym roku. I tak pszenica była droższa o 10,61 zł na 100 kg, a teraz jest droższa tylko o 6,49; żyto o 9,71, a teraz o 5,46; owies o 10,66, a teraz o 5,32. Tylko cena jęczmienia przedstawia się lepiej, gdy w zeszłym roku u nas wyższa o 1,90, a teraz jest wyższa o 9,42.

Z przytoczonych cyfr widać, że w bieżącym okresie gospodarczym, pomimo wszystkich zastosowanych środków, jesteśmy bardziej uzależnieni od ceny światowej, aniżeli byliśmy w poprzednim okresie.

Ceny zwierząt rzeźnych nie wskazują bynajmniej, aby gospodarstwa wiejskie mogły odbić straty na zbożach przy spieniężaniu części inwentarza żywego. Oto woły dobrze opasione notują się obecnie w granicach 90 do 93, a rok temu w granicach 86—97, zaś mało opasione od 55—58, a w roku zeszłym od 52 —56.

Świnie słoninowe ponad 150 kg płacono w zeszłym grudniu 95—108, a obecnie 98 do 104. Świnie mięsne poszły nieco w górę, gdyż za sztukę powyżej 80 kg płacono w roku ubiegłym 78—79 zł za 100 kg żywej wagi, a obecnie 85—90.

W tym świetle muszę z tego miejsca stwierdzić, że sytuacja rolnictwa jest zła i że byłoby strusią polityką zamykanie oczu na istniejący stan faktyczny.

——«:»——

Czechosłowacja wzmaga eksport piwa

do Stanów Zjednoczonych.

Czechosłowacja zdołała uplasować większy kontyngent piwa pilzeńskiego na rynku amerykańskim. Piwo wysyłane jest w specjalnie na ten cel skonstruowanych blaszankach. W ten sposób, jak twierdzą rzeczoznawcy, wytrzymuje ono łatwiej długi transport morzem i nie ulega zepsuciu.

Rzemiosło w sprawie zryczałtowanego podatku obrotowego i dochodów.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych po zapoznaniu się z ostatnimi zmianami ustawodawczymi, zaszłymi w tych podatkach uznał za wskazane wprowadzenie obu ryczałtów już w najbliższym roku podatkowym, mając na uwadze dodatnie strony istniejącego już od lat kilku zryczałtowanego podatku obrotowego. Jako górną granicę zaproponowano obrót w sumie 50.000 zł, a dochód w sumie 6.000 zł.

Kursy dla rolników-praktyków.

Wydział rolniczo-leśny Uniwersytetu Poznańskiego uruchomi w r. 1939 6-tygodniowe kursy. Kursy te są zamierzone jako coroczne i przeznaczone dla ograniczonej każdorazowo liczby słuchaczy spomiędzy samodzielnych rolników-praktyków. Mają one za zadanie powiadomienie słuchaczy o najnowszych zdobyczach wiedzy rolniczej. W r. 1939 wykłady odbywać się będą w miesiącach styczniu i lutym, poczynając od 16 stycznia do 25 lutego 1939 r. Cykl wykładów podzielony jest na 6 grup: rolniczą, ogrodniczą, ekonomiczną, przemysłów rolnych i leśną. Na kursach wykładać będą profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego oraz wybitni specjaliści. Opłaty wynoszą za cały kurs 125 zł, a za poszczególne tygodnie po 30 zł. Tydzień poświęcony jest jednej z wyżej wymienionych grup. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat kursów w zakładzie mikrobiologii lekarskiej Uniwersytetu Poznańskiego — Poznań, ul. Wały Wazów nr 25. Sekretariat jest czynny w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, od godziny 16—19.

Doniosły projekt ustawy eksportowej.

Agencja PID dowiaduje się, iż Rada Handlu Zagranicznego przedstawiła materiał dla czynników rządowych w sprawie opracowanego projektu doniosłej ustawy eksportowej. Ustawa ta normuje wywóz z Polski zarówno wytworów roślinnych jak i zwierzęcych. Zmiany wprowadzone przez ustawę polegać będą m. in. na sporządzeniu specjalnego rejestru eksporterów. Z przywilejów związanych z eksportem towarów z Polski korzystać będą wyłącznie osoby i przedsiębiorstwa wciągnięte do tego rejestru. (r).

Bilans Banku Polskiego

za drugą dekadę grudnia.

W ciągu drugiej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 2,5 miln. zł do 444,8 miln. zł, stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś powiększył się o 1,0 miln. zł do 17,1 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 12,1 miln. zł do 931,2 miln. zł, przy czym: portfel wekslowy obniżył się o 28,3 miln. zł do 784,8 miln. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 6,1 miln. zł do 62,2 miln. zł oraz stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami, powiększył się o 10,1 miln. zł, do 84,2 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 10,1 miln. zł do 43,4 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" obniżyły się, pierwsza o 1,5 miln. zł do 216,5 miln. zł, druga zaś o 8,4 miln. zł do 177,2 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 18,7 miln. zł do 239,4 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 11,0 miln. zł **do 1.336,5 miln. zł.**

Pokrycie złotem wynosi **30,14%.**

Cena narybku węgorza została obniżona.

Wielkopolskie i Pomorskie Tow. Rybackie, wzorem lat ubiegłych, przystępuje w roku 1939 do przeprowadzenia akcji zarybiania węgorzem wód, położonych na terenie wszystkich województw Rzeczypospolitej Polskiej. Cena narybku węgorza na rok 1939 została obniżona. W porównaniu do ceny z roku 1936 — cena narybku węgorza uległa obniżce o 27% i wynosi w roku 1939, loco punkt rozdzielczy w Bydgoszczy, przy zamówieniach do 1 kg — 40 zł, ponad 1 kg 35 zł.

Zamówienia na narybek węgorza przyjmuje się **tylko do dnia 20 lutego 1939 r.** Nabywcom udziela się dogodnych warunków spłaty. Członkowie Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego oraz członkowie innych organizacyj rybackich zawodowych i sportowych korzystają z 10% ulgi od wyżej podanych cen narybku.

Po wszelkie informacje i po blankiety zamówieniowe uprasza się zgłaszać pod adresem: **Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy**, ul. Zygmunta Augusta nr 4.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 23. grudnia 1938 r.

Koniczyna czerwona 105,00—110,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00; Koniczyna biała 180,00—250,00; Koniczyna żółta w łuskach 00,00—00,00; Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; Przelot 000,00—000,00; Rajgras angielski 95,00—100,00; Tymotka 25,00—3 ,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka letnia 18,00—22,00; Wyczka zimowa 00,00 00,00; Peluszka 20,00—22,00; Groch Wiktoria 24,00—27,00 Groch polny 23,00—25,00; Groch zielony 24,00—2 ,00; Rzepak zimowy 41,00—42,00; Rzepik letni 38,00—40,00; Rzepik zimowy 44,00—47,00; Siemię lniane 50,00 52,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 64,00—67,00; Mak biały 90,00—105,00 Łubin żółty 10,00—1,00; Łubin niebieski 8,50 9,50. Gorczyca 38,00—40,00; Tatarka 19,00—22,00; Proso zwyczajne 19,00—2 ,00, Buraki Pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 00,00 00,00 Kukurydza Bydgoska 00,00—00,00. Kukurydza Koński Ząb 000,—00,00, Marchwa pastewna 000,00—000,00.

Rozmaitości polityczne.

NOWE ATAKI POSŁA DUDZIŃSKIEGO NA ŻYDÓW I MASONERIĘ.

W tygodniku „Jutro Pracy" znajdujemy wiadomość o nowym wniosku, złożonym przez posła Dudzińskiego w Sejmie. Artykuł 1 tego wniosku brzmi:

„Minister Spraw Wewnętrznych poda do publicznej wiadomości nazwiska członków rozwiązanych zrzeszeń wolnomularskich i zrzeszeń, zależnych od wolnomularstwa".

Poseł Dudziński uważa, że rozwiązanie lóż bez ogłoszenia nazwisk członków nie ma znaczenia, gdyż masoni zatają się i wejdą do innych organizacji, w których działać będą podług wskazówek swych utajonych przywódców.

Dalej żąda p. Dudziński **konfiskaty majątku osobistego masonów** i podwyższenia kary więzienia nie od 2, lecz od 5 lat wzwyż. Jak traktować masonów i jak się do nich dobrać? Na to pytanie poseł Dudziński we wniosku swoim taką daje odpowiedź:

„Za zrzeszenie wolnomularskie uważa się wszystkie organizacje typu wymienionego w odnośnej literaturze naukowej, za równo podległe zwierzchnictwu Wielkiego Wschodu i Rytu Szkockiego, jak i niepodległe im, tzw. loże nieregularne wszystkich typów, nie wyłączając lóż B'nai Brith, Odd Fellows, lóż Rytu Szwedzkiego, Egipskiego itd., lóż okultystycznych wszystkich typów itd. itd. Za zrzeszenia zależne od wolnomularstwa uważa się nie tylko organizacje wymienione w odnośnej literaturze naukowej (Ligi Ochrony Praw Człowieka i Obywatela, Ligi Wolnomyślicieli itd. itd.), lecz przede wszystkim wszelkiego rodzaju organizacje zakładane lub popierane przez czynnego lub byłego członka zrzeszeń wolnomularskich".

A co z żydami? „Jutro Pracy" donosi, że poseł Stoch nie może znaleźć w Sejmie pod swój wniosek 15 wymaganych podpisów. Natomiast szef Ozonu wniósł znaną interpelację, która **nie przedstawia żadnego znaczenia,** skoro wniosku żadnego do niej nie dołączył. Jest to zwykłe bufanie, aby opinii publicznej zamydlić oczy. Podobnie postępują gazety ozonowe w naszej dzielnicy, które są na oko bardzo antysemickie, bo wiedzą, że tu inaczej nie można. Zwykłe mydlenie.

Losy wniosku posła Dudzińskiego o **całkowite zniesienie uboju rytualnego** wyglądają też bardzo dziwnie. Czytamy o tym we wspomnianym tygodniku co następuje:

„Wszystkim wiadomo, że poseł Dudziński znowu złożył w tym Sejmie projekt ustawy znoszącej całkowicie ubój rytualny. Nawet niektórzy z posłów ozonowych nie odmówili swego podpisu, regulamin bowiem wymaga, by wniosek zgłaszało co najmniej piętnastu. Ale...

Teraz zaczyna się realizacja. I tu szkopuł. Ktoś musi referować projekt. **Posła Dudzińskiego, jako niezależnego nie dopuszczono do Komisji,** wszyscy zaś członkowie Komisji są posłami **zależnymi.** Udano się więc do rządu z zapytaniem, czy się więc zgadza na ustawę posła Dudzińskiego. Jeżeli się rząd nie zgodzi i referenta nie będzie, wtedy ustawa nie tyle odpadnie, ile zostanie po prostu odłożona — na później.

Zwracamy na to uwagę polskiej opinii publicznej. Apelujemy do społeczeństwa o poparcie wniosku posła Dudzińskiego przez organizowanie masowych zgromadzeń w terenie i uchwalenie odpowiednich rezolucji. Niech Rząd i Sejm poczują się pod presją opinii publicznej narodu".

Dziwne, bardzo dziwne rzeczy! Ciekawiśmy jeszcze, jaki los spotka wniosek ozonowego posła Jóźwiaka z Poznania, który żąda, aby żydom nie wolno było używać przymiotnika „polski" dla swych przedsiębiorstw i wyrobów.

Ustosunkowanie się Ozonu do tych wniosków na terenie Sejmu więcej nam wyjaśni niż antysemickie bujdy prasy ozonowej, z których sami autorzy w kułak się śmieją.

ŻYDZI W WARSZAWIE — JAK W RAJU. Czytaliśmy wczoraj, że żydzi w Warszawie drukowali w święta Bożego Narodzenia i sprzedawali swoje gazety. Zapewne także handlowali, bo w Warszawie im wiele wolno. Wystarczy w niedzielę przejść się po dzielnicach żydowskich, aby się przekonać, jak żydzi przestrzegają przepisów o spoczynku niedzielnym. W ich składach i warsztatach wre życie i można je z ulicy obserwować. Opodal stoi policjant i spokojnie patrzy na tę bezczelność żydowską. Drukowanie gazet w uroczyste święta katolickie, święta zarazem urzędowe, to tylko jeden z dowodów, na co sobie żydzi w Polsce pozwolić mogą.

U NAS INACZEJ. Czytaliśmy świeżo, że w Niemczech ustalono ordery dla matek, mających liczne potomstwo. U nas w czasach Jędrzejewiczowskich odebrano dodatki rodzinne urzędnikom, obarczonych gromadą dzieci. I tak pozostało — wbrew sprawiedliwości. Naśladujemy obcych w tym, co złe, a unikamy naśladownictwa rzeczy dobrych.

POLITYKA NIE BUDUJE KOLEJNICTWA. Nasz minister kolei p. Ulrych jest bardzo wymownym politykiem ozonowym. Okazało się jednak, że koleje nie pojmują treści jego słów i w całej swej mizerii wystąpiły w okresie pierwszych mrozów i opadów śnieżnych.

Stawiamy wobec tego pytanie: co jest lepsze, czy dobry fachowiec na czele kolejnictwa, czy tęgi mówca?

Przemówienie wigilijne ks. Prymasa.

Polska wkracza spokojnie w Nowy Rok,

bo jest świadoma swej dobrej woli, swego znaczenia i powołania.

Jak donosiliśmy, w wigilijny wieczór **J. Em. Ks. Kardynał Prymas dr Hlond, wygłosił przez radio następujące przemówienie:**

„Gdy u schyłku dwudziestego roku odzyskanej niepodległości, tak doniosłego i pamiętnego dla Polski, stajemy przy żłóbku Zbawicielowym, drga nam w sercu wdzięczność dla Bożej Opatrzności i **silniej niż po inne lata ogarnia nas radosna duma z osiągnięć Rzeczypospolitej.** W tych nastrojach chętniej poddajemy się działaniu tajemnicy żłóbka i lepiej rozumiemy słowa proroka o Boskiej Dziecinie, pełne prawdy i wiecznie aktualne: „Maluczki narodził się, i Syn nam jest dany, na którego ramieniu wesprze się panowanie. I nazywać go będą Przedziwnym, Radnym, Bogiem Mocnym, Ojcem na zawsze, Księciem Pokoju".

POLSKA WILIA.

Mistyka polskiej Wilii wstępuje w polskie progi, owiewając nadzmysłowym czarem kolędową wieczerzę, która się chyba **od aniołów wywodzi, co z gościnnym Piastem do postrzyżynowej uczty w polskiej chacie zasiedli.** Przy siennym stole który się w ten wieczór w ołtarz zamienia dokonywa się poprzez świąteczny zwyczaj nieskrępowane spotkanie zmęczonej duszy ze światem wierzeń. Choinka staje się anteną, przez którą płynie do nas z zaświatów zniewalająca pobudka serca i rozumu, rozżarzając prądem wiary dusze zastygłe **w codziennej obojętności i w sztucznym bezreligijnym fasonie.** W akcie wigilijnym dominuje nuta religijna, a religijność ta jest naturalna, prosta, wyzwolona z racjonalistycznych zastrzeżeń. Nasza Wilia jest barwnym zwyczajowym obrzędem o ludowym przystroju, jest pożądaną oazą kojącego wytchnienia wśród umęczenia twardego życia, ale przede wszystkim jest uroczystością dającą krzepiące przeżycie religijne, jest jakby nabożeństwem, które czerpiąc swą prawdę z dogmatu, a ceremoniał z narodowego rytuału, wyzwala nas swą prawdą z światowego kłamstwa, jakie wśród rozterek duchowych przylgnęło do naszej myśli.

KU WYŻYNOM WIARY...

Religijny i narodowy instynkt każe nam zwłaszcza teraz utrzymać na takim aktualności duchowej. **Przez tych twórczych i pracowitych lat dwadzieścia przebyliśmy daleką drogę w poszukiwaniu zasad dobra, wielkości, szczęścia.** Inniśmy już niż wtedy, w listopadzie dni swobody: bo mniej uwięzieni w pustym doktrynerstwie, spokojniejsi a przede wszystkim lepsi. Realniej oceniając wartość ducha, jaśniej widząc jego horyzonty, nie będziemy się już cofali ku materializmowi, niedowiarstwu. Od resztek antyklerykalizmu, od bezpłodnych formułek laicyzmu i jego rozwiązanych przybytków przemy naprzód ku wyżynom wiary i etyki chrześcijańskiej.

OPARCIE O PRAWDĘ OBJAWIONĄ.

I nic to, że naokoło nas bezbożnictwo zasłania ludom gwiazdkę betlejemską a **z obchodów Bożego Narodzenia usuwa religijny pierwiastek.** Nic to, że przewroty myślowe robią tam z Chrystusa mit i fabułę, a część Jego zastępują kultem rewolucji i sobótki. My tym szczerzej oprzemy się na prawdzie objawionej przez Syna Bożego, że walcząc o byt trwały i świetlisty, nie chcemy się do tych zaliczać, którym Duch Święty usty Symeona klęskę zapowiada: „Oto ten (Chrystus) położon jest na upadek wielu... i na znak, któremu sprzeciwać się będą". Nie będziemy się skazywali „na upadek". Nam Chrystus „położon jest na powstanie" i znak zbawienia. Do ostatka wyłączamy z życia polskiego intrygę i spisek przeciw Chrystusowi. Nie powierzymy swych losów baśniom, zabobonom lub dębom, lecz oddamy się w wieczystą opiekę Opatrzności Boskiej. Wszak **orleśmy pokolenie.** Ku szczytom i światłu dążyć nam trzeba. Więc daleką drogę dziejów wytyczymy sobie blaskami Chrystusowej Prawdy a **duchem Jego umocnimy się na zmagania pokoleń.**

Na tym podkładzie myślowym niech się snują polskie obrzędy Bożego Narodzenia. Niech do nas przemówi czar zaklęty w kolędach, opłatku, życzeniach, Pasterce.

KOLĘDUJMY.

Kolędujmy. Niech się rozśpiewa kolęda wszystkimi tonami, akcentami, barwami duszy polskiej. Niech napełni ciepłe izby, niech jako pacierz brzmi na Pasterce w mroźnych kościołach, niech jak zew huczy w czujnych strażnicach granicznych, niech z polskiej anteny szybuje po przestworzach, a osaczając kulę ziemską, **niech trafi do każdego polskiego serca na lądzie i na morzu, zwiastując wszędzie radość polskiej Wilii.**

Składajmy sobie życzenia.

RZECZPOSPOLITA NIECH SIĘ ZWIERA WEWNĘTRZNĄ ZGODĄ OBYWATELI, NIECH ZDROWYM DUCHEM PRZERASTA INNE PAŃSTWA, NIECH NA WIECZNYM ZAKONIE OPIERA SWE USTROJE I PRAWA, NIECH POMYŚLNIE ROZWIJA SWÓJ DOBROBYT, SWĄ POTĘGĘ ZBROJNĄ, SWOJE ZNACZENIE MIĘDZYPAŃSTWOWE I SWĄ CHRZEŚCIJAŃSKĄ KULTURĘ, IŻBY NARODOWI BYŁA SZCZĘŚLIWYM PRZYBYTKIEM I PAŃSTWEM PANCERNYM A W RZĘDZIE POTĘG NIEZBĘDNYM CZYNNIKIEM RÓWNOWAGI I POKOJU, PRZYKŁADEM POSTĘPU I GODNOŚCI.

Kościół, wierny stróż duchowej spuścizny narodu, niech zasadami i mocą pełnego chrześcijaństwa zaprawia polskie życie, strzegąc go od dawnych i współczesnych błędów, zwiększając jego odporność na pokusy pogaństwa wschodniego i zachodniego, zabezpieczając kraj od naśladowania przykładów świętokradzkiego kultu oddawanego dyktatorom, rasie, przyrodzie.

NOWY ROK.

Mimo chmur, zasłaniających europejskie widnokręgi polityczne, **Polska wkracza spokojna w Rok Nowy, bo jest świadoma swej dobrej woli, swego znaczenia i powołania.** A że w tym nowym roku chcemy być lepsi jako ludzie i jako dzieci boże i jako stróże Państwa, ufnie odwracamy wielką kartę kalendarza narodowego, oddając się w opiekę nieśmiertelnemu Królowi wieków, żegnając się Jego świętym krzyżem, i rozmyślając słowa liturgii: **„Albowiem Jednorodzony Syn Twój (Boże), ukazując się w naszej śmiertelnej postaci, ożywił nas nowym światłem swej nieśmiertelności".**

Wielkie oszustwo żydowskie w Paryżu.

Powstanie i upadek firmy „Pathe-Nathan".

Paryż, 28. 12. (PAT). Dziennik „Paris Soir" pisze w związku z aresztowaniem dyrektora koncernu filmowego „Pathe" Bernarda Nathana, oskarżonego o milionowe defraudacje, iż Nathan przybył do Francji **z zapadłego miasteczka w Europie środkowej** i uzyskał naturalizację.

Swą filmową karierę rozpoczął od produkowania **filmów pornograficznych, wyświetlanych w domach schadzek.** W roku 1926 Nathan założył fabrykę kopii filmowych, zaś w dwa lata później nabył pakiet akcji, dzięki któremu **zyskał decydujący wpływ w towarzystwie „Pathe-Cinema".**

Prowadził wraz z rodziną bardzo wystawny tryb życia, wydając liczne przyjęcia, na których bywały bardzo wybitne osobistości. Towarzystwo „Pathe-Nathan" stało się największym francuskim przedsiębiorstwem filmowym. Kapitał 50 miln. fr. został podniesiony do 150 miln. Sto miln. nowych akcji wypuszczono w roku 1930.

Ponieważ towarzystwo **nigdy nie wypłacało dywidendy,** kilku akcjonariuszy wniosło skargę do sądu, który ogłosił upadłość towarzystwa, zaś Nathan i jego wspólnicy zostali aresztowani. Drugi wspólnik Nathana, Sivon Hirsch, (pseudo Aleksander Cerf), był bardzo znany w niektórych kołach paryskiego towarzystwa.

Trzeci współoskarżony Grek Johanides zapytany przez sędziego śledczego o sumę 500 tys. fr., oświadczył, iż będąc patriotą greckim złożył je swego czasu bezimiennie na ręce Venizelosa na rzecz budowy torpedowca greckiego.

Pożar pałacu Radziwiłłów w Nieświeżu

w czasie gdy gospodarze byli na polowaniu.

Nieśwież, 28. 12. (PAT) W dn. 24 bm. wybuchł pożar w lewym skrzydle zabytkowego zamku nieświeskiego, siedzibie Radziwiłłów. Ogień rozszerzył się z wielką szybkością, zagrażając całemu zamkowi. Zawezwane straże pożarne: nieświeska ochotnicza i wojskowa miejscowego pułku ułanów, przystąpiły natychmiast do akcji ratunkowej. Równocześnie zaalarmowano straże pożarne w Stołpcach, Horodzieju, Klecku i Łani. Wojskowy oddział ratowniczy w niebezpiecznych i trudnych warunkach zdołał się przedostać na strych i dach zamku, oraz do wnętrza płonących sal, przyczyniając się do uratowania pozostałych komnat z bezcennymi zabytkami. Po kilkugodzinnej walce z żywiołem udało się pożar zlokalizować. Spłonęła doszczętnie tzw. sala królewska, część dachu oraz podłogi i sufity przyległych komnat.

Pożar powstał w czasie nieobecności Radziwiłłów, którzy tradycyjnym zwyczajem bawili w tym czasie wraz z gośćmi w okolicznych lasach na polowaniu. Przyczyna pożaru jest dotychczas nieustalona. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 28 grudnia 1938 roku.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki — telefon 18-44.
Świętojańska. vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«•»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Profesor Wilczur".
Lido: „Podlotek".
Lily-Chylonia: „Dla kobiety".
Miraż - Orłowo: „A. B. C. miłości".
Morskie Oko: „Tłum szaleje".
Polonia: „Holywod Hotel".
Zorza: „Halka" Moninszki.

— **„Pri..cessa Olga"** jugosłowiański statek, kursujący na linii Constanza—Jaffa—Haiffa, został wycofany, podobnie jak „Polonia", na okres zimowy przez Lloyd Jugosłowiański. Poprzednio już armatorzy włoscy wycofali również statki kursujące między Italią a Palestyną. Na placu pozostały więc „Transylwania" i „Bessarabia".

— **Szybownictwo rozkwita nad morzem.** W rozwoju szybownictwa w Gdyni zanotować trzeba **dużą ofiarność** i zrozumienie gdyńskiego społeczeństwa. Przed rokiem przekazano Morskiemu Kołu Szybowcowemu LOPP w Gdyni **dwa szybowce szkolne.** W czerwcu tegoż roku Koło **wybudowało własny hangar na szybowisku w Orłowie Morskim.** Z końcem bieżącego roku dorobek Morskiego Koła Szybowcowego powiększył się o jeszcze jeden **szybowiec szkolny typu „Żaba"**, ofiarowany przez pracowników firmy „Elibor", zamiast upominka z okazji 25-cio lecia pracy zawodowej p. dyr. Zygmunta W..ssaka.

SOS! „Funkenbrand" tonie!

Gdynia, 28. 12. (PAT). Gdyńskie radiostacje krótkofalowe odebrały wczoraj około godziny 19,20 sygnały SOS nadawane przez **niemiecki statek „Funkenbrand", znajdujący się w niebezpieczeństwie na wodach zatoki botnickiej.**

Jak wynika z depesz wysłanych przez radiostację „Funkenbrand" sytuacja statku była tragiczna.

Ponieważ około godziny 20,30 „Funkenbrand" przestał nadawać sygnały SOS, ustała z nim wszelka łączność. **Istnieje przypuszczenie, że statek zatonął.**

Ofiary katastrofy wracają do zdrowia.

Gdynia. Jak już donosiliśmy, w Gdyni wydarzyła się **katastrofa autobusowa,** w wyniku której zmarł śp. Maksymilian Bucholz, marynarz a kilka osób odniosło rany i znajdują się w szpitalu SS Miłosierdzia. Są to: **Kazimierz Stefankiewicz,** pracownik Galu, który doznał krwotoku wewnętrznego i obrażeń kręgosłupa, **Antoni Banach,** Obłuże (złamanie podudzia, ciękie rany darte pracownica Szkoły Morskiej, (złamanie stawu skokowego) **Agata Kurdzielowa** (złamanie podudzia) ciężkie rany darte głowy i wstrząs mózgu). Jak się dowiadujemy w szpitalu ofiary katastrofy czują się lepiej.

Dlaczego pan budowniczy motocykla nie kupił?

Przemytnikami dewiz są zazwyczaj żydzi. Jednak skusił się i rasowy aryjczyk, Stanisław C., budowniczy w Gdyni, przy czym **rolę pokusy odegrał piękny, dobry i tani motocykl** w Gdańsku. Żeby zapłacić za niego 600 zł, trzeba było pieniądze te przewieźć, a jak wiadomo wolno miesięcznie wywieźć z Gdyni tylko 500 zł. Budowniczy **zadeklarował oficjalnie, że wywozi 400 zł.** Pozostałe zaś dwie stówki kazał sobie przed wyjazdem **sprytnie zaszyć w pasek** od spodni. Celnicy polscy jednak **zaciekawili się akurat tym paseczkiem,** rozpruli go i dwieście złotych wyc'ągnęli. P. Stanisław C. **motocykla nie dostał** i skazany został na 500 zł grzywny i 6 mies więzienia z zawieszeniem.

„Warszawa" płynie do portu.

W Gdyni rozeszły się wiadomości, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego, że **„s/s Warszawa"** zdążająca do Gdyni uległa w kanale Kilońskim awarii. Statek jednak o **własnych siłach podąża do portu** i oczekiwany jest w Gdyni w środę w godzinach porannych.

„U steru".

Z okazji świąt Bożego Narodzenia uczniowie państw. Szkoły Morskiej wydali prześliczną jednodniówkę pt.: **„U steru".** Jest to pierwsza **drukowana** jednodniówka. Poprzednie nosiły tytuły: **Stella polaris,** wydana jeszcze w Tczewie w r. 1920 oraz **„Na skrzydłach p. satu" i „U wrót starej ziemi"** napisane w 1923 i 24 r. na statku szkolnym „Lwów".

„Zamiarem naszym — piszą uczniowie Szkoły Morskiej — było stworzyć jakby trybunę, z której każdy z nas mógłby swobodnie wypowiedzieć się, a niekiedy nawet wyspowiadać z nurtujących w nim poglądów i nastrojów".

Jednodniówka zawiera m. in. dzieje Szkoły Morskiej. „Chcieliśmy — mówią młodzi autorzy — ażeby stosunek nasz do tej uczelni, w której czerpiemy wiedzę do przyszłego zawodu oficerów marynarki handlowej został należycie oceniony". Oprócz historii szkoły jednodniówka zawiera liczne wspomnienia, opisy i dane statystyczne, które niejednokrotnie będziemy przytaczali, jako materiał niezmiernie interesujący. Wytworna szata graficzna i szereg wysoce artystycznych fotografii dopełniają całości.

Więcej o 2 kilo ryb rocznie muszą jeść Niemcy.

Plan czteroletni przewiduje podwojenie połowów niemieckich do końca roku przyszłego. Już teraz udało się podwyższyć dowóz ryb z 336.000 t w roku 1935 na 485.000 t w roku zeszłym i czynniki miarodajne niemieckie spodziewają się, iż uda się w roku przyszłym osiągnąć co najmniej 600.000 t. Bolączką jednak jest fakt znacznie wolniejszego wzrostu spożycia ryb morskich w głębi kraju, które także winno wykazywać ten dencje rozwojowe.

Warunek rentowności zwiększonych połowów jest, by Niemcy zjadali o 2 kg ryb więcej na głowę rocznie.

Obecnie najwyższe spożycie ryb przypada na Hamburg i Bremę, gdzie wynosi **41 kg** na głowę, **najmniejsze w Austrii:** 3 kg.

U nas w Polsce bardzo jeszcze daleko do tych cyfr.

7 mandatów Stronnictwa Pracy w Toruniu

Toruń, 28. 12. (Tel. wł.) Wobec rewizji obliczeń wyników wyborczych do Rady Miejskiej w Toruniu przydział mandatów poszczególnych listom uległ zmianie. I tak: **Stronnictwo Pracy** posiadać będzie w przyszłej Radzie Miejskiej **7 mandatów,** Stronnictwo Narodowe 25, Ozon 11, PPS — 5.

Siódmym radnym z ramienia Stronnictwa Pracy jest p. **Jan Nowak,** mistrz stolarski, prezes powiatowy Stron. Pracy.

W zeszłej Radzie Miejskiej Stron. Pracy posiadało 4 radnych.

— **Legalizacja narzędzi mierniczych.** W wykonaniu postanowień dekretu o miarach z dnia 8. 2 1919 r. (Dz. U. nr 72/28, poz. 661) planowa legalizacja następcza (urzędowe sprawdzanie i cechowanie) przymiarów, pojemników, odważników i wag znajdujących się w miejscach obrotu publicznego w mieście Toruniu w obrębie komisariatów I, Jakubskie Przedmieście i Podgórze-Przedmieście odbędzie się w roku 1939 w czasie od dnia 2 do 28 stycznia. Poszczególni właściciele przedsiębiorstw otrzymają od urzędu miar osobne wezwanie ze wskazaniem dnia, w którym powinni dostarczyć narzędzi mierniczych do legalizacji do miejscowego Urzędu Miar, ul. Mickiewicza nr 61, ci zaś, którzy takich wezwań z jakiegokolwiek powodu nie otrzymają, powinni przedłożyć swoje narzędzia miernicze do legalizacji w czasie od dnia 1 do 8 lutego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami przymiary, pojemniki, odważniki i wagi powinny być legalizowane co 2 lata. Wobec tego po dn. 1 stycznia 1939 r. powinny być zgłoszone do legalizacji następczej wyż. wymienione narzędzia miernicze z ostatnią cechą legalizacyjną z 1937 r. Stosowanie i przechowywanie w miejscach obrotu publicznego narzędzi mierniczych, nie posiadających ważnej cechy legalizacyjnej, jest niedozwolone pod odpowiedzialnością karną.

— **Młodzież pomorska wyjechała na obóz narciarski.** We wtorek w godzinach popołudniowych wyjechali z Torunia do Poronia uczestnicy obozu narciarskiego szkół średnich z terenu Wielkiego Pomorza. Obóz narciarski zorganizowany został przez Polski Związek Wychowawców Fizycznych. Ogółem wyjechało na ten obóz 120 osób. Komendantem jego jest p. prof. Machinko z Torunia, który do pomocy ma 7 instruktorów. Uczestnicy obozu między innymi zwiedzą również nowoodzyskane ziemie zaolziańskie.

— **Uwolniono statki zamarzłe na Wiśle.** W ub. tygodniu dwa statki należące do Tow. Polskiej Żeglugi Rzecznej „Vistula", mianowicie „Saturn" i „Atlantyk", w drodze z Tczewa do Torunia zamarzły na Wiśle w pobliżu Ostromecka, poniżej Fordonu. Jak się dowiadujemy w ub. poniedziałek w godzinach popołudniowych po wyrąbaniu lodu, oba statki wąskim kanałem mogły udać się do portu w Fordonie.

— **Kradzieże.** Janina Pokrant, zam. w Toruniu przy ul. Żeglarskiej 10, zgłosiła kradzież białej powłoki i bielizny damskiej, wart. 42 zł. Gertruda Kowalska, zam. w Toruniu przy ul. Sobieskiego 54, zgłosiła kradzież 20 zł gotówki z kancelarii Klubu Sportowego „Gryf". O dokonanie tej kradzieży posądzony jest Jan Margilski z Torunia, którego aresztowano. Julian Kodrzyński, zam. w Toruniu przy ul. Chrobrego 61, zgłosił kradzież 13 kur, wartości 26 zł. Kradzieży tej dokonano z chlewa za pomocą wyłamania dziury w murze. Kubiak Jadwiga, zam. w Chełmży, w powiecie toruńskim, zgłosiła kradzież 170 zł gotówki z walizki, która miała na strychu. We wszystkich wypadkach kradzieży **policja** wszczęła energiczne dochodzenia.

— **Coś dla pszczelarzy.** W dniach od 28 do 30 bm. odbędzie się w Toruniu staraniem Pomorskiego Związku Pszczelarzy kurs rozpoznawania chorób pszczelich. Otwarcie kursu nastąpi w sali konferencyjnej gmachu DOKP przy placu Teatralnym. Wykładać będzie m. in. p. dr Demianowicz z Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach.

— **Powędrował do zakładu poprawczego.** Przed toruńskim sądem grodzkim toczyła się rozprawa karna przeciwko niej. 21-letniemu Pawłowi Supczyńskiemu i 10-letniemu Leonowi Zimmermanowi z Torunia, którym akt oskarżenia zarzucał kradzież kożucha z samochodu p. J. Krajewskiego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał: Supczyńskiego na rok więzienia, zaś Zimmermanna na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Obaj skazani odpowiadali już przed sądem za różne sprawki i kradzieże.

— **Kronika policyjna.** Kazimierz Napieralski, zam. w Biskupiczach w powiecie toruńskim, zgłosił kradzież świni z zamkniętego chlewa, wart. 140 zł. Olga Heim, zam. w Grabowcu w powiecie toruńskim zgłosiła kradzież świni z zamkniętego chlewa, wartości 110 zł. W obu wypadkach kradzieży policja wszczęła dochodzenia.

— **Zuchwała kradzież mieszkaniowa.** Do mieszkania p. Józefa Podoleskiego, zam. w Toruniu przy ul. Św. Jakuba 21, za pomocą włamania zakradli się nieznani osobnicy, którzy skradli 4 ubrania męskie, 2 walizki i torebkę damską, wszystko ogólnej wartości 600 zł. Dochodzenia w toku.

— **Kradzież 600 zł gotówki** zgłosił Jan Zebrowski, zam. w Toruniu przy ul. Port Drzewny. Ponadto nieznany sprawca zabrał książeczkę oszczędnościową PKO bez wkładu.

— **Kronika policyjna.** Zygmunt Jastrzębski, zam. w Toruniu przy ul. Jagiellońskiej, zgłosił, że w nocy na 24 bm. nieznany sprawca skradł mu rower męski marki „Torpedo" wartości 150 zł. Karol Rohlof, zam. w Lubiczu (pow. toruński), zgłosił kradzież świni wagi ok. 80 kg i 2 gęsi wartości 85 zł W obu wypadkach kradzieży wszczęto dochodzenia.

— **Pożar w leśniczówce w Gutowie.** W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 22,30 w zabudowaniach leśniczówki w Gutowie, w pow. toruńskim, wybuchł bardzo groźny pożar. Z niewyjaśnionych na razie przyczyn powstał na poddaszu murowanej i krytej dachówką oborze ogień, który szybko objął cały budynek. Akcja ratownicza, którą kierował osobiście dyr. toruńskiej straży pożarnej p. Kliński, utrudniona była z powodu braku wody na miejscu. Wodę do gaszenia trzeba było dowozić ze stawu, odległego od Gutowa o 2 km. Pożar ugaszono dopiero o godz. 4,45 w niedzielę. Dzięki bardzo ofiarnej akcji ratowniczej toruńskiej straży pożarnej zdołano uratować zabudowania. Spaliło się zaś tylko 250 ctr. siana. Inwentarz żywy i martwy zdołano uratować. Straty, jakie poniósł p. leśniczy Prabucki, wynoszą ok. 3.000 zł. Celem wyjaśnienia przyczyny pożaru policja na miejscu przeprowadza dochodzenia.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 28 grudnia 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.
Św Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 1446.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Robert i Bertrand".
As: „Przygody Robin Hooda".
Mars: „Heidi" i „Hotel w Tyrolu".
Świt: „Wędrowny naród".

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W czwartek, dnia 29 bm. odbędzie się pierwsze popularne przedstawienie pięknego, barwnego widowiska, napisanego przez ks. Rogana-Nagórskiego p. t. „Pastorałki Pomorskie", której prapremiera została tak entuzjastycznie przyjęta przez P. T. Publiczność. Chcąc umożliwić młodzieży oraz osobom, zamieszkującym peryferie miasta, obejrzenie tego widowiska, wszystkie wieczorowe przedstawienia „Pastorałek Pomorskich" rozpoczynać się będą o godz. 19. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

— **Zgon śp. E. Januszkiewicza.** W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł po długich i ciężkich cierpieniach śp. Edmund Januszkiewicz, dyrektor toruńskiego domu towarowego firmy St. Kałamajski. Śp. E. Januszkiewicz był jednym z najbardziej znanych i zasłużonych obywateli stolicy Wielkiego Pomorza. Poza swoją pracą zawodową brał czynny udział w pracy społecznej i zajmował cały szereg wybitnych i kierowniczych stanowisk w miejscowych organizacjach. Był on od szeregu lat prezesem dekanalnej Akcji Katolickiej i członkiem zarządu wielu bractw i towarzystw kościelnych. Niech odpoczywa w pokoju!

— **Gwiazdka u saperów toruńskich.** W świetlicy toruńskiego batalionu saperów odbył się bardzo uroczyście wieczór wigilijny dla żołnierzy batalionu, zorganizowany przez oficera oświatowego batalionu z udziałem chóru gimnazjalnego oo. Redemptorystów, dziatwy szkoły powszechnej nr 13 i orkiestry batalionu. Wieczór wigilijny, który miał na celu umilić szeregowym batalionu saparów chwile, które spędzają zdala od ognisk domowych minął w bardzo miłym nastroju. Na samym wstępie orkiestra wojskowa odegrała wiązankę kolęd, po czym chór gimnazjastów odśpiewał kilka kolęd. Po recytacjach i przełamaniu się opłatkiem, dziatwa szkoły powszechnej nr 13 pod kierownictwem p. Staszyńskiej odegrała inscenizację pt. „Dzieci dla wojska", sławiącą znane w całej Polsce czyny toruńskich saperów na Śląsku Zaolziańskim. Na zakończenie bardzo miłego wieczoru wigilijnego, dzielni żołnierze toruńscy obdarowali dziatwę szkolna smacznymi paczkami a orkiestra wojskowa odegrała marsza.

— **Gwiazdka dla biednych dzieci.** Koło młodzieży PCK przy prywatnej szkole powszechnej im. Marii Konopnickiej urządziło gwiazdkę dla biednych dzieci. W dużej sali szkolnej, przy oświetlonej i pięknie ubranej choince, zebrały się biedne dzieci, które odśpiewały kilka kolęd. Następnie członkowie koła PCK zajęli się ugoszczeniem swych koleżanek, które obdarowane zostały ciepłą odzieżą i bardzo obfitymi paczkami żywnościowymi. Dzieci szczęśliwe i uśmiechnięte powracały do swych domów i najbliższych.

— **Czyżby bratobójstwo?** W ub. sobotę dnia 24 bm. do mieszkania swego brata Stanisława, zam. w Toruniu-Rudaku, przybył w stanie nietrzeźwym brat jego 31-letni Jan Horzępa, blacharz, bez stałego miejsca zamieszkania i wszczął awanturę. W trakcie kłótni został on pobity przez swego brata i następnie wyrzucony na ulicę, skąd z ranami zabrano go do szpitala miejskiego na Mokrem. W nocy Jan Horzępa, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Brata jego Stanisława aresztowano na polecenie prokuratora i osadzono w areszcie.

— **Na samolot Aeroklubu Pomorskiego im. gen. Bortnowskiego.** W dowód zasług inspektora armii gen. Bortnowskiego, jako dowódcy Grupy Zaolziańskiej, postanowił zarząd koła pracowników cywilnych parku pułku lotniczego w Toruniu zapoczątkować zbiórkę łańcuszkową na zakup samolotu dla Aeroklubu Pomorskiego im. insp. armii p. gen. Bortnowskiego. Wpłacając kwotę 250 zł do kasy Aeroklubu Pomorskiego, wzywa tym samym koło LOPP pracowników kolejowych Dyr. Okr. Kol. Państw. w Toruniu do złożenia odpowiedniej kwoty na ten cel.

—«:»—

Przemysł łódzki wchodzi na rynek perski.

Łódzki przemysł włókienniczy podjął ostatnio próby wejścia na rynek Persji. Kraj ten mimo, że przystąpił do organizowania własnego przemysłu włókienniczego, stanowi bardzo poważny rynek zbytu. Przemysł łódzki usiłuje lokować w Persji przede wszystkim wyroby bawełniane. Pewną ilość towarów wełnianych i zgrzebnych wywożono już do Persji dawniej.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się od dnia 1 grudnia br przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu) Nasze przedstawicielstwo powierzyliśmy p. red Florianowi Wikarskiemu.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19

Biblioteka Kolejowego Przysp Wojsk w świetlicy „Ognisko" przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18 w soboty od 17 do 19

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy

REPERTUAR KIN:

As: „Czar nocy majowej".
Słońce: „Niezapomniana melodia".
Stylowe: „Batalia nieustraszonych".
Świt: „Cztery córki".

— **Pokłosie świąteczne.** W świętą noc przyjścia na świat Bożej Dzieciny zapełniły się świątynie Pańskie po brzegi wiernymi. Pasterkę w parafii św. Józefa odprawił ks. prał. Mazurkiewicz z Poznania, w kościele garnizonowym ks. prob. M. Zawadzki, w kościele św. Antoniego w Szymborzu ks. prob. B. Pelz, w kościele parafialnym w Mątwach ks. prob. Dąbrowski, w kościele farnym ks. kan. Jaśkowski w asyście ks. Marciniaka i ks. Poprawy, kazanie wygłosił ks. Goliwąs, w kościele Matki Bożej ks. kan. Kubski w asyście. W pierwsze święto na sumie odprawił swoje prymicje ks. neoprezbiter Rakowski w asyście ks. kan. Jaśkowskiego i dwóch młodych księży. Podniosłe kazanie o zaszczytnej roli kapłana wygłosił ks. prob. Pelz z Szymborza. W drugie święto odprawił ks. Rakowski uroczystą sumę w Szymborzu po czym udzielał wiernym błogosławieństwa. Ślubów udzielono w inowrocławskich parafiach 28, chrztu św. blisko 100 noworodkom. W drugie święto odprawił uroczystą mszę św. o godz. 12 w kościele Matki Bożej ks. kan. Kubski w asyście. Podniosłe kazanie wygłosił znany kaznodzieja ks. dyr. Misiak.

— **Gwiazdka dla dzieci w par. farnej.** Stow. Pań Miłosierdzia przy par. św. Mikołaja urządziło gwiazdkę dla dzieci ubogich. W małej salce Sokolni zebrali się rodzice i dzieci z Ochronki. Salka była pięknie przybrana, w rogu stała rzęsiście oświetlona choinka. Dzieci z ochronki, ubrane w barwne kostiumy, wykonały sztuczkę przy żłóbku. Ślicznie deklamowała malutka Stefcia Krukówna. Gwiazdor z koszem podarków zjawił się wśród radości zebranej dzieciarni. W serdecznych słowach zwrócił się do dzieci ks. kan. Jaśkowski. Gwiazdor po krótkiej przemowie rozdał podarunki. Stow. Pań Miłosierdzia przy par. farnej, a szczególnie zarząd w osobach pp. prezeski Paulowej, Benedykcińskiej, Grabowskiej i Biskupowej, dużo uczyniły dla obdarowania pięknymi podarkami ubogiej dziatwy. Obdarowanych zostało około 105 dzieci. Poza tym dary od towarzystwa otrzymało 120 rodzin i 150 samotnych starców obojga płci.

— **Gwiazdka Koła Młodzieży P. C. K. przy szkole powsz. nr 8.** Dnia 21 bm. odbyła się uroczystość gwiazdkowa, którą zorganizowało Koło Ml. PCK. Opiekun Koła p. Jezierski poprzedził przemówieniem uroczystość, która miała charakter bardzo podniosły, gdyż po raz pierwszy członkowie od klas najniższych do najwyższych składali przyrzeczenie w myśl hasła PCK „Miluj bliźniego". Następnie udekorowanie wszystkich członków odznaką PCK. Dalszy program obejmował występy, które przedstawiały realizację przykazań PCK. Na szczególną uwagę zasługuje występ małego „Brudaska". Śpiewy, deklamacje i szopka przy pięknie udekorowanej scenie tworzyły piękną całość.

— **Pożar.** Około północy powstał pożar u p. Zakrzewskiego przy ul. Pająkowskiego w Gniewkowie. Zniszczeniu uległa grzybarnia, wskutek czego p. Zakrzewski poniósł znaczne straty.

— **Polowanie.** U p. Bielaka w Kijewie, pow. Inowrocław odbyło się polowanie, na którym ubito 58 zajęcy. Królem został p. Piotr Przybylski z Gniewkowa.

— **Daj na tydzień funt.** Pamiętaj, że w czasie zimy dzieci bezrobotnych są głodne, dlatego daj „na tydzień funt" jakichkolwiek bądź środków spożywczych.

Zmarł na drodze.

Inowrocław. Na drodze wśród pól majątku Glebnia, pow. inowrocławskiego zmarł wskutek zmarznięcia nieznany osobnik, lat 55, wzrostu 165 cm, ciemno-blondyn, okryty już siwizną, twarz pociągła, ubrany w szarą czapkę i taką jupę, granatowe spodnie i sznurowane trzewiki. Według pogłosek, tragicznie zmarły ma pochodzić z Konar i ma mieć zamężną córkę w Pakości. Nazywa się rzekomo Wojciech Kasprzycki. Władze policyjne prowadzą dalsze dochodzenia celem ustalenia tożsamości zmarłego.

ZAJEZIERZE, pow. inowrocław. Dnia 24 grudnia br. odbyła się w szkole w Zajezierzu, pow. Inowrocław gwiazdka dla dzieci szkolnych i przedszkolnych. Na uroczystość przybyło licznie miejscowe społeczeństwo. Uroczystość zagaił p. Łożyński, przemówienie pt. „Boże Narodzenie" wygłosił p. Rzadkiewicz. Referat pt. „Podtrzymanie tradycji katolicko-narodowej" wygłosił p. naucz. kier. K. Martyński. Dzieci szkolne wykonały kolędy i inscenizacje przy choince. Gwiazdor p. sołtys Mazur przeegzaminował dzieci i obdarzył 21 dzieci materiałem na koszule, a 63 otrzymały ciastka, cukierki, czekoladkę i przybory szkolne. Kwotę na podarki złożyli obywatele Zajezierza z dzierżawy za polowanie. Dzieci szkolne składają p. Fr. Mejzie, prez. spółki łowieckiej, leśniczemu Kobierzyńskiemu i łaskawym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za tak wspaniały dar. Na FON zebrano 4 zł i na LOPP 4 zł.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Trójka Hultajska".

— W Bronisławiu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 24-letni syn kolejarza Wincenty Michalak ze Strzelna. W czasie pracy dostała się jego prawa ręka w tryby maszyny, które ucięły mu 3 palce i zmiażdżyły dłoń. Michalaka przewieziono do szpitala pow. w Strzelnie.

— Brązowym krzyżem zasługi odznaczony został brat Puwalski ze Zgromadz. oo. Oblatów w Markowicach za zasługi na polu pracy społecznej.

ŚWIECIE. (t) Święta Bożego Narodzenia minęły w Świeciu spokojnie, w nastroju prawdziwie świątecznym, do którego przystosowała się również przyroda. Śnieg na polach, nakrywający oziminy, i niewielki mróz podniosły urok świąt. W noc wigilijną spieszyły tłumy wiernych na pasterkę do historycznego kościoła farnego, położonego za miastem, po drugiej stronie rzeki Wdy. Inni gromadzili się w kaplicach: Domu św. Jana i szpitala powiatowego, by wysłuchać nabożeństw. Święta spędzili mieszkańcy Świecia w domach, przy rodzinie, bo nie było ani imprez ani żadnych zebrań.

— Spotkanie w tenisie stołowym między reprezentacjami dwu sąsiednich miast, Chełmna i Świecia, rozegrane w Chełmnie, skończyło się niespodziewanym zwycięstwem zespołu Świecian w stosunku 5:4.

— W Świeciu obdarzają Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo oraz Konferencje Męska św. Winc. a Paulo, jak zresztą we wszystkich innych miastach, ubogie rodziny na gwiazdkę darami z odzieży i żywności. Członkowie organizacyj charytatywnych w Świeciu zanoszą podarki gwiazdkowe osobiście do ubogich, odwiedzją ich w suterenach i piwnicach, niosąc im słowa radości i nadziei. Cóż to za uciecha, kiedy w dzień wigilijny przyjdzie do ubogiej rodziny z koszem czy paczkami tak pani czy pan z Wincentyńskiej organizacji charytatywnej. Ten system cdnosi na pewno o wiele zbożniejszy wpływ aniżeli wydzielanie darów z zastawionych stołów.

KRUSZWICA. Srebrnym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został p. Jan Głowiński.

KWIECISZEWO. (mk) W okolicy tut. grasowała szajka złodziejska, która dokonała kradzieży drobiu u rolnika Gałęzewskiego, Lewandowskiego i Robaka Ign. w Goryszewie.

GĘBICE. (mk) Za pracę społeczną odznaczony został brązowym krzyżem zasługi rolnik Zbytniewski i Wasilewska.

TRZEMESZNO. (mk) Na terenie pracy budowy alumnatu wykopano szkielety, kości i czaszki ludzkie, które pochodzą prawdopodobnie sprzed 100 laty. Obecny bowiem alumnat stoi przeszło 80 lat.

— Kierownictwo Nadleśnictwa Gołąbki objął p. Zwolanowski z Bydgoszczy.

WĄGROWIEC. (a) W kościele poklasztornym odprawił w dniu 21 bm. pierwszą ofiarę mszy św. ks. Nieborak z Kobylca koło Wągrowca. Po mszy św. udzielił rodzinie i zgromadzonym błogosławieństwa.

— Staraniem Koła P. C. K. uczelnie Państwowe Liceum i Gimn. w Wągrowcu odbyły uroczystość gwiazdkową, podczas której obdarowano paczkami z ciepłą odzieżą, wykonaną bezinteresownie przez uczennice Gimn. oraz słodyczami — 31 dzieci z przedszkola przy tut. sierocińcu.

— W kościele farnym odbył się ślub p. Feliksa Kubisza, dyr. Banku Ludowego z Mieściska, z p. Marią Bielecką z Wągrowca. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

ŁAZISKA, pow. Wągrowiec. W nocy na piątek, 23 bm. powiesił się na strychu Józef Sołtys, lat 18, parobek rolnika Józefa Tylki w Łaziskach. Przyczyna samobójstwa dotąd nieznana. Dochodzenia prowadzi posterunek P. P.

WYRZYSK. Srebrnym krzyżem zasługi za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego po raz drugi odznaczony został p. Tomasz Żbikowski, kom. P. P. w Wyrzysku.

GNIEZNO. (fb) Aleksy Frąckowiak z Gniezna, Św. Wawrzyńca 27, uzyskał na Akademii Handlowej w Poznaniu dyplom nauk handlowych z działu bankowości.

— Przed s. o. w Gnieźnie odbyła się rozprawa karna przeciw b. urzędnikom kolejowym Żyburze, Szymańskiemu i Wojcikowi z Gniezna oskarżonym o to, że jako pracownicy państwowi przywłaszczyli sobie 35,2 ton węgla wartości 1091,60 zł, przy czym dopuścili się fałszerstwa wykazów węgla, wydawanego na kredyt urzędn. kolejowym. Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał osk. Żyburę na rok więzienia bez zawieszenia i utratę praw obywatelskich na okres 5 lat, zaś osk. Szymańskiego i Wojcika uniewinnił.

— Pod zarzutem zaduszenia własnego nieślubnego, 2-tygodniowego dziecka osadzono w więzieniu śledczym 27-letnią Stanisławę Bartochównę z Kowalewa, powiat Gniezno.

CHEŁMNO. (lm.) Kino „Apollo" Gdy kwitną bzy.

— Dorocznym zwyczajem Koło Zw. Inw. Wojen. w Chełmnie urządziło w sali Straży Pożarnej 23 bm obchód gwiazdkowy, który zaszczycili swą obecnością ks. dziek. Żynda, p. burm. Klein i in. Obchód gwiazdkowy u stóp pięknie ustrojonej choinki otworzył prezes koła p. Sylwester Wojdyło. Po wspólnym odśpiewaniu kolędy wygłosili przemówienia a następnie składali życzenia świąteczne i noworoczne p. burm. Klein i ks. dziekan Żynda, który z kolei poświęcił opłatek, dzieląc się nim ze wszystkimi. Dalszą częścią obchodu było ponowne przemówienie prezesa p. Wojdyły, który scharakteryzował stosunek koła do wiary katolickiej, kościoła i państwa.

— W kościele farnym został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy mleczarzem Brunonem Truskawą a p. Leokadią Górlicką. Młodej parze „Szczęść Boże".

— W sobotę, 24 bm. odprowadzono na wieczny spoczynek śp. z Frankowskich Barbarę Trembicką. Mimo siarczystego mrozu tłum osób zgromadził się przed domem żałoby przy ul. Świętojerskiej, ażeby w ostatniej drodze towarzyszyć czcigodnej zmarłej. Długi kondukt pogrzebowy do kościoła farnego a następnie na cmentarz prowadził ks. dziek. Żynda w asyście czterech księży.

— Tegoroczne święta Bożego Narodzenia poprzedziły jak zwykle pasterki i to w kościele farnym, w którym uroczyste nabożeństwo odprawił ks. dziek. Żynda w asyście oraz w kościele garnizonowym, w którym uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Tołpa, a piękne pienia kolędowe odśpiewał chór garnizonowy przy akompaniamencie orkiestry wojskowej pułku piechoty pod dyrekcją p. Cerafickiego. Z uznaniem podkreślić należy, że Zarząd Miejski po raz pierwszy na święta postawił u stóp ratusza choinkę, oświetlając ją różnokolorowymi lampkami.

TCZEW. (as). Kino Apollo — Miłość w dżungli. — Kino Gryf — Cztery córki.

— Karany za działalność antypaństwową rzeźnik Franciszek Rutkowski, zam. przy ul. Skarszewskiej 3, decyzją władz administracyjnych został wydalony z pasa granicznego.

— W ub tygodniu na dworcu towarowo-przetokowym w Zajączkowie tczewskim z nieznanych na razie przyczyn stojący na górce przetokowej zahamowany parowóz pomocniczy stoczył się z górki, uderzając w stojący skład pociągu kolejowego. Tender parowozu wyskoczył z szyn, zaś załadowany 45 tonami węgla wagon amerykanka uległ rozbiciu. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

— W ub. piątek wieczorem restauracja t. zw. „Jerozolimka" w Tczewie była widownią bestialskiego wyczynu nożownika, 45-letniego Gruszkiewicza z Tczewa, który prawdopodobnie pod wpływem alkoholu w czasie zatargu z niej J. z Tczewa dobył z kieszeni noża i wbił go z całej siły w pierś powyżej serca stojącemu opodal niej. Turskiemu, zam. w Tczewie na Czyżykowie. Obficie broczącą krwią ofiarę nożownika w stanie bardzo ciężkim przewieziono do tut. szpitala św. Wincentego. Policja prowadzi śledztwo.

— Tut. Sąd Grodzki za włóczęgostwo i żebractwo zasądził 34-letniego Władysława Wielguszewskiego na 4 lata pracy przymusowej, 51-letniego Antoniego Frankiewicza, 30-letniego Stanisława Gapskiego, 55-letniego Adama Talaśkę oraz 33-letniego Józefa Skocznego każdego po 4 miesiące pracy przymusowej w Chojnicach.

SKARSZEWY. Staraniem Opieki Rodzicielskiej i kierownictwa szkoły powszechnej w Skarszewach odbył się w dniu 21 bm. obchód gwiazdkowy dla najbiedniejszej dziatwy tejże szkoły. O godzinie 17 zapełniła się aula szczęśliwcami, którzy mieli być obdarzeni, a spora była ich liczba, bo 15 dzieci. Na uroczystość przybyli: Zarząd Opieki Rodzicielskiej, grono nauczycielskie z kierownikiem szkoły p. Putyńkowskim na czele oraz liczni goście jak duchowieństwo, naczelnik Sądu Grodzkiego p. sędzia Sobieszczyk, p. burmistrz Ogrodowski, p dr Grzywacz i inni. Po odśpiewaniu przy choince kilku kolęd i wspólnej modlitwie zasiadły dzieci do wieczerzy wigilijnej, która składała się z ciepłego mleka i pieczywa. Program upiększyły deklamacje kilku dziewczynek a po pięknym przemówieniu duszpasterza tut. parafii ks. dr. Dunajskiego do dzieci i podziękowaniu przez kierownika szkoły, otrzymało jeszcze każde z dzieci żywność, podarek praktyczny i słodycze. Hojna była w tym roku gwiazdka, a w bardzo znacznej mierze przyczyniła się do tego Liga Morska i Kolonialna w Warszawie, która i w bież. roku przysłała 60 wartościowych paczek z odzieżą i słodyczami. Z oczu dziatwy też wyczytać było można wielkie zadowolenie. Miejscowemu obywatelstwu i kupiectwu, które swymi ofiarami przyczyniło się do otarcia łez tak licznym biedakom należy się prawdziwe uznanie.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Paweł i Gaweł", komedia polska.
Gryf: „Zapomniana melodia", film polski.
Orzeł: „Patrol na pustyni".

— **Gwiazdka u kelnerów.** W ub. czwartek związek kelnerów grudziądzkich urządził w gospodzie rzemieślniczej swój tradycyjny opłatek. Uroczystość zagaił okolicznościowym przemówieniem prezes p. Kerlin, a po wspólnym łamaniu się opłatkiem, wśród śpiewu kolęd i serdecznej pogadanki spędzono kilka miłych chwil. Dzięki staraniom zarządu bezrobotni kelnerzy obdarowani zostali podarkami w formie gotówki oraz słodyczami.

— **Opłatek w szkole specjalnej.** Towarzystwo opieki nad szkołą specjalną przy współudziale opieki rodzicielskiej i kierownictwa szkoły urządziło w ub. czwartek piękny obchód gwiazdkowy, na którym obdarzono dzieci uczęszczające do tejże szkoły ciepłą bielizną, struclami i łakociami. Piękne przemówienia wygłosili p. kierownik Wrzesiński i ks. mgr. Średzki. Uroczystość urozmaiciły żywe obrazy, śpiewy i deklamacje.

— **Już po świętach.** Święta minęły w Grudziądzu spokojnie przy pięknej zimowej pogodzie. Wszystko odbywało się zgodnie z tradycją. Na pasterkach wszystkie kościoły grudziądzkie z trudem tylko pomieścić mogły niezliczone tłumy wiernych. Również na nabożeństwach świątecznych kościoły były przepełnione. Pierwsze święto spędzano w myśl uświęconego zwyczaju w rodzinnym kole, to też ulice były puste, jakby wymarłe. Lokale były zamknięte, a nawet wstrzymano ruch tramwajowy. Za to w drugi dzień miasto ożywiło się prawdziwie świątecznym ruchem. W kawiarniach i restauracjach pełno, a miłośnicy sportów zimowych wyznaczyli sobie spotkanie na hokejowych mistrzostwach Pomorza. Lód był wspaniały, pogoda idealna, to też finał rozegrany pomiędzy „odwiecznymi" rywalami toruńskim „Pomorzaninem", a miejscowym Sokołem był naprawdę emocjonujący. Teatr w święta był nieczynny, natomiast kina „odbiły" się za wszystkie czasy, notując na dobrych programach same nadkomplety.

——«:»——

Przesyłając życzenia świąteczne — używaj znaczków pocztowych Pomocy Zimowej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 grudnia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Młodzianków, Wiktora.
Jutro: Tomasza b. m., Dawida.
Wschód słońca o godzinie 8,11.
Zachód słońca o godzinie 15,52.

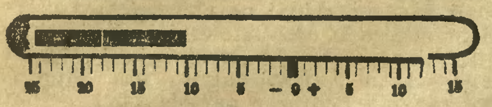
Stan pogody.

Wzrost temperatury.

Wczoraj panowała w Polsce pogoda na ogół o zachmurzeniu dużym, miejscami na północy kraju padał śnieg, wiał słaby, na wybrzeżu dość silny wiatr z południa, a temperatura wynosiła około minus 8 st. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch temperaturę minus 14 st. przy dość pogodnym niebie i umiarkowanym wietrze południowo-wschodnim. Pop Iwan temperaturę minus 10 st., opad śnieżny w chmurach, silny porywisty wiatr południowo-zachodni. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz. Przewidywany przebieg pogody: Wzrost zachmurzenia, poczynając od zachodu kraju i dość obfite opady śnieżne przy wzmagających się wiatrach południowo-zachodnich. Nieznaczny wzrost temperatury.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. XII. 1938 r. do 1. I. 1939 r.:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marsz. Focha, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla, telefon 3146.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salon Bydgoski".

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro. wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Teatr Miejski wystawia dziś, w środę, wspaniałą komedię Pagnola pt. **„PAN TOPAZ".** Zarówno interesująca treść komedii jak również wykonanie całego zespołu jest żywo przyjmowana przez licznie zebraną publiczność. W rolach głównych występują: J. Domańska, S. Dębicz, E. Kowalczyk, Kuźmiński, Kownacka, Malatyński, Mierzejewski (rola tytułowa), Okońska, Rosłan i Sobotkowska. Reżyseria Edmunda Szafrańskiego.

Dyrekcja teatru z całą intensywnością przygotowuje rewię sylwestrową pt. **„BYDGOSZCZ POD GAZEM"** w układzie M. Domosławskiego, w wykonaniu całego zespołu.

W dn. 31 grudnia odbędą się dwa przedstawienia rewii: o godz. 20 i 23.

Największą atrakcją teatralnej Bydgoszczy będą występy znakomitej artystki Mieczysławy Ćwiklińskiej w **„KLUBIE KAWALERÓW"** w roli Ochotnickiej w dniu 1 i 2 stycznia 1939 r.

— **Opóźnienie terminu doręczeń przesyłek kolejowych.** Z powodu trudności eksploatacyjnych wywołanych obecnymi warunkami atmosferycznymi, Min. Komunikacji wprowadziło na podstawie paragrafu 11 punkt 3b RPT dodatkowe terminy dostawy, wynoszące dla przesyłek pośpiesznych 2 dni i dla przesyłek zwyczajnych 4 dni.

— **W miejsce życzeń świątecznych** i noworocznych złożyła p. dr. Irena Umbreit 15 zł na dożywianie biednych dzieci.

Ciekawe dane o gospodarce miejskiej w Bydgoszczy.

Zadłużenie znacznie niższe, aniżeli w innych miastach.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej poddano krytyce gospodarkę Zarządu Miejskiego, która na ogół wypadła dodatnio. Ze względu na nawał materiału nie mogliśmy w sprawozdaniu z tego zebrania zamieścić wszystkich ciekawszych danych, ilustrujących rozmach gospodarki miejskiej. Dlatego osobno zamieszczamy niektóre charakterystyczne cechy tej gospodarki i uwagi, mogące zainteresować bydgoszczan.

Otóż budżet na rok 1939/40 jest o blisko 400.000 złotych niższy od budżetu tegorocznego i zamyka się w cyfrze 20.370.000, jednakowoż obniżka ta jest tylko względna, gdyż w projekcie budżetu nie zostały uwzględnione przewidziane na przyszły rok inwestycje jak budowa wielkiego ratusza, gimnazjum kupieckiego i szkół powszechnych, na które to inwestycje w tej chwili zarząd miejski niema jeszcze realnego pokrycia, a które to inwestycje objęte zostaną **specjalnym budżetem dodatkowym** skoro ukończone zostaną starania o uzyskanie pożyczek, jakie zarząd miejski obecnie prowadzi.

Przeciętna suma wydatków **na administrację ogólną wynosi 6.700.000 złotych** i utrzymuje się od szeregu lat na tym samym poziomie. Wydatki te są zbyt wysokie, jeżeli chodzi o ich procentowy stosunek do ogółu wydatków, jednakże ma to swe częściowe uzasadnienie w rozrzuconych biurach administracji miejskiej, a poniekąd też w zbyt dużej liczbie pracowników miejskich. Zarząd Miejski jest pewny, że wydatki te obniżą się po scentralizowaniu całej administracji w nowym ratuszu.

Ogólne zadłużenie miasta

wynosi obecnie **13.210.000 złotych,** przy czym na długi przedwojenne przypada kwota 500.000 złotych, a na długi powojenne 12.710.000 zł (w tym Bank Gospodarstwa Krajowego na kwotę 6.060.000 zł). Długi przedwojenne zmniejszyły się wydatnie, a to na skutek zawarcia układu z Niemcami, na podstawie którego dokonano wykupu 8 253.813 marek, przedstawiających po zwaloryzowaniu wartość 1.098.000 zł przedwojennych obligacyj miejskich, znajdujących się w Niemczech. Wykup ten dokonano kosztem ca 450.000 zł, z czego gotówką zapłacono kwotę 250.000 (nowe zadłużenie w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu), a resztę w kwocie 200.000 zł pokryto sumą uzyskaną ze sprzedaży różnych skonwertowanych niemieckich papierów państwowych i komunalnych na ogólną kwotę 18.355 marek. **Zadłużenie na jednego mieszkańca Bydgoszczy wynosi 93,72 zł,** podczas gdy w takim **Płocku przewyższa 1000 złotych** i poważnie znaczniejsze niż w Bydgoszczy jest także w Poznaniu, Toruniu i w innych miastach Polski. Skoro mowa i zadłużeniu miasta, warto podkreślić, że **ogólny majątek miasta wynosi 82 milionów złotych.**

Oświata zajmuje poważną pozycję.

Miasto Bydgoszcz w pierwszym rzędzie dba o oświatę i dobrze postawione szkolnictwo. Wydatki na oświatę są stosunkowo wysokie i w nowym budżecie wynoszą **blisko 14 procent ogółu wydatków zwyczajnych,** czego nie spotykamy w budżetach innych miast. Według danych statystycznych Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego przypada przeciętnie w miastach ponad 100.000 mieszkańców na jednego mieszkańca na oświatę i kulturę około 5 zł, w Bydgoszczy zaś około 10 zł.

Jeżeli chodzi o **przedsiębiorstwa miejskie, to jedynie autobusy przynoszą deficyt** i to około 60.000 zł rocznie. Tramwaje wskutek zwiększonego ruchu i zaprowadzeniu biletów zniżkowych na cztery przejazdy **pracują już bez deficytu.** Suma dochodów i wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych wszystkich przedsiębiorstw miejskich wynosi przeszło **10 milionów złotych.** Z tej sumy przypada na elektrownię 4.500.000 zł, na tramwaje 1.200.000 zł, na gazownię 1.675.000 zł, na wodociągi blisko milion zł, na kanalizację 725.000 zł, na rzeźnię 650.000 zł oraz na tabor 360.000 zł. Z dochodów elektrowni podnieść należy wzrastające wpływy za prąd, dochodzące do kwoty 3.700.000 zł rocznie. Suma ze sprzedaży prądu dla przedsiębiorstw przemysłowych dochodzi już do 1.650.000 zł. Z własnych dochodów tak elektrownia jak i gazownia poczynią w najbliższym czasie poważne inwestycje.

„NOC ZGROZY"

Sensacyjna powieść angielska w odcinkach „Dziennika Bydgoskiego".

W najbliższą sobotę, 31 bm. rozpoczynamy w odcinkach codziennych druk nowej powieści. Będzie to autoryzowany przekład z angielskiego powieści pt.: „NOC ZGROZY".

Autorem powieści jest Andrew Sontar, który tak pisze w słowie wstępnym:

„Opowieść niniejsza o nocy zgrozy zaczyna się od środka. Należy się upewnić, że wszystkie drzwi zamknięto na klucz i że nikt nie wejdzie, że okna są mocno zaryglowane. Następnie proszę się przysunąć z krzesłem do ognia i nie pozwolić wyobraźni płoszyć się za lada szmerem. Po korytarzu nikt nie chodzi, to nie kroki, nie, to tylko twoje serce tak bije. W okno nikt nie puka. To wiatr szamocze bluszczem. Nikt nie szlocha — przywidzenie. To wiatr świszczy w dziurce od klucza. Oczy portretu na ścianie nie chodzą za tobą. Nerwy płatają figla, nic więcej. A nerwy mają nad człowiekiem straszliwą władzę".

Lektura powieści „NOC ZGROZY" wymaga mocnych nerwów, o czym się Czytelnicy nasi wkrótce przekonają.

Przyszło na świat Dziecię...

Kolęda.

(na nutę: „Gdy się Chrystus rodzi...").

Przyszło na świat Dziecię
Najpiękniejsze w świecie:
Bóg ma ręce obie
Wyciągnięte w żłobie
Ku przychodniom nam, Bóg czeka,
Bo czuł naszą pieśń z daleka:
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

Myśmy już u celu,
Jest nas bardzo wielu.
Mamy puste ręce.
Mędrcy są w stajence.
Lecz nad dary ich wspaniałe
Nasza pieśń na Boga chwałę:
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

Jest to pieśń jedyna —
Godna Boga-Syna.
Jest to pieśń anioła.
My ją rok dokoła
Aż do Gwiazdki nosim w piersi,
Byśmy ją śpiewali pierwsi:
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

Ks. Jan Sieg.

—«:»—

Gwiazdka w garnizonie bydgoskim

pod znakiem tradycji i jedności wojska ze społeczeństwem.

(hk). Gdy gwiazda betlejemska zabłysła, gdy Polska rozśpiewała się kolędami, na posterunkach czuwały straże, na granicy bez chwili wytchnienia i folgi trwał KOP, w wytrwałym pogotowiu znajdowała się **armia narodowa.** Tylko część żołnierzy, korzystając z okolicznościowych urlopów świątecznych, spędziła Boże Narodzenie wśród bliskich. Większość, spełniając swoją powinność, pozostała w koszarach, zaciągnęła warty, pilnowała spokoju i bezpieczeństwa.

Jednak i ci żołnierze, którzy zostali zdala od rodzin, byli w rodzinie. **W rodzinie wojskowej,** która zrobiła wszystko, aby żołnierze czuli się w niej jak najlepiej.

Tradycyjnym zwyczajem każda formacja wojskowa przygotowała dla swych żołnierzy obchód gwiazdkowy. Ponieważ w Bydgoszczy więzy między wojskiem a społeczeństwem są szczególnie żywe i serdeczne, we wszystkich tych obchodach **brali udział przedstawiciele społeczeństwa cywilnego.** Wszędzie panował nastrój prawdziwie świąteczny, wszędzie dokoła jarzących się choinek pomieszali się przy suto zastawionych stołach żołnierze z cywilami, wszędzie dochowano tradycji i pokazano, że armia nasza to naprawdę jedna rodzina, w której **łącza się we wspólnie wykonywanym obowiązku żołnierze wszystkich stopni, szeregowi i oficerowie, a z nimi cały naród.**

Przekonaliśmy się o tym, biorąc udział w objeździe obchodów gwiazdkowych w garnizonie bydgoskim. Jak to już weszło w zwyczaj, wszystkie formacje odwiedzili w dzień wigilijny: przedstawiciel komendanta garnizonu ppłk dypl. Sobolta i proboszcz garnizonowy ks. kan. Szacki, a wraz z nimi pp. starosta Suski, prezydent Barciszewski, wiceprezydent dr Nawrowski, przedstawicielki Białego Krzyża pp. dyr. Raczkowska i Lorencowa.

We wszystkich oddziałach w pięknie przystrojonych świetlicach żołnierzom odczytywano list pasterski ks. biskupa polowego Gawliny, podniośle przemawiał ks. kan. Szacki, życzenia składali: p. ppłk Sobolta, wspominając o chlubnie spełnionym obowiązku na Zaolziu, p. starosta, przedstawiciel miasta, oraz p. Lorencowa w imieniu Białego Krzyża, który obdarzył wszystkich żołnierzy podarkami w postaci paczek papieru listowego. Wszędzie **łamano się opłatkiem.**

Odwiedziliśmy w ten sposób chorych w garnizonowej izbie chorych, kompanię telegraficzną, oddział wartowniczy na lotnisku, gościnnych ułanów, pułk „dzieci bydgoskich", gdzie **do wspólnego stołu z żołnierzami zasiadły dzieci ze szkół powszechnych** im. Sowińskiego, Dąbrowskiego i ks. bisk. Bandurskiego oraz harcerze z drużyny im. Dwernickiego, pułk „murowany", gdzie w wilii brały udział dzieci ze szkoły św. Jana, artylerię lekką (z życzeniami przyszły dzieci ze szkoły Rodziny Wojskowej), artylerię konną i wreszcie pomorski batalion pancerny, gdzie najliczniej zebrali się przedstawiciele społeczeństwa cywilnego.

Wszędzie triumfowała tradycja i jedność społeczeństwa z armią.

—«:»—

Czy jąkanie jest uleczalne?

Jaką przykrą dolegliwością jest jąkanie, o tym chyba pisać nie trzeba. Chodzi głównie o to, jak ten okropny defekt ludzki usunąć w ciągu 2—3 miesięcy. Wprost zdumiewające wyniki leczenia jąkania i pokrewnych zboczeń mowy, osiągane już omal od ćwierć wieku przez słynnego dra Żyłkiewicza, kierownika zakładu leczniczego dla jąkałów i głuchoniemych w Warszawie, Marszałkowska 125.



„Stefan Biczownik". Z anonimów korzystać nie możemy.

Stały Czytelnik — Sępólno Krajeńskie. Nadesłana przez pana etykieta ze znaczkiem hebrajskim świadczy nie tylko o tupecie żydowskim, ale niemniej jaskrawie charakteryzuje postępowanie niemieckiej firmy z hitlerowskiego Gdańska, która dla zrobienia interesów z żydami posługuje się reklamą w języku hebrajskim.

—«:»—

Nowe wydawnictwa turystyczne Kolei Francuskich.

Narodowe Towarzystwo Kolei Francuskich wydało ostatnio dwie broszury, niezwykle starannie opracowane i pięknie wydane, które mogą stanowić ozdobę każdej biblioteki turystycznej. Jedna z nich poświęcona 40-tu słynnym katedrom gotyckim Francji, przynosi lapidarnie ujęty ich opis, będący prawdziwym dokumentem informacyjnym o francuskiej architekturze kościelnej. W drugiej, jeden z najsłynniejszych pisarzy francuskich doby obecnej, André Maurois, mówi o górach Francji, roztaczając przed czytelnikiem pełen uroku ich obraz.

Obie te broszury („Cathédrales de France" i „Montagnes de France") ukażą się niebawem w przekładzie polskim, o czym nie omieszkamy zawiadomić Sz. Czytelników. Mieszkańcy Warszawy znają już drogę do Francuskiego Urzędu Turystycznego (Ossolińskich 4), osobom z prowincji wystarczy napisać do naszego Biura, załączając 25-groszowy znaczek na koszt przesyłki, aby odwrotną pocztą otrzymać zarówno broszury, o których wyżej mówimy, jak i ewentualnie inne wydawnictwa turystyczne dotyczące poszczególnych okolic Francji, którymi się specjalnie interesują.

Stan wody w Wiśle z dnia 27. XII. 1938 r.

Kraków — 2.70, (2.55), Zawichost + 1.75, (1.63), Warszawa + 0.86, (0.73), Płock + 0.88, (0.73), Toruń + 1.01, (0.65), Fordon + 0.74, (0.42). Chełmno + 0,68, (0 32), Grudziądz + 0.64, (0.23)' Korzeniowo + 0,89, (0.52), Montawa + 0 00,(0.00). Piekło — 0.60, (1.04), Tczew — 0.24, (0.55), Einlage + 1.84, (1.86), Schievenhorst + 2.10, (2.04).

Temperatura wody + 0.3. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 28. 12. 38:

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,20
futy szterlingów	24,60
franki szwajcarskie	118,75
franki francuskie	13,89
belgi belgijskie	88,90
liry włoskie	17,60
floreny holenderskie	286,60
korony czeskie	10,40
marki niemieckie	71,—
guldeny gdańskie	99,75

——«:»——

Regularne rysy — to zamało...

Dziś kobiety doceniąja znaczenie racjonalnej pielęgnacji urody i nie szczędzą zabiegów, aby wyglądać młodo i powabnie. Najlepszymi sprzymierzeńcami pani są puder i woda kwiatowa 5 kwiatów — FORVIL o wykwintnym, świeżym zapachu. Wyroby „Forvil" cieszą się zasłużonym powodzeniem u eleganckich pań na całym świecie.

Na Brdzie zamarł zupełnie ruch.

Silne mrozy przed świętami sprawiły, że Brda za wyjątkiem nieznacznej przestrzeni koło mostu Teatralnego zupełnie zamarzła i szkuciarze z konieczności muszą świętować.

Pod Ostromeckiem między Toruniem a Chełmnem osiadły na mieliźnie a następnie uwięzione zostały przez lody dwa statki „Vistuli", „Saturn" i „Atlantyk", wiozące ładunki różnych towarów. Towary ze statków wyładowano i odwieziono na kolej, w celu wysłania tą drogą do miejsca przeznaczenia, a statki będą oczekiwać aż nadejdzie odwilż, albo aż łamacze lodów wyzwolą je z więzów.

Bydgoskie bolączki tramwajowe.

W okresie przedświątecznym, gdy ruch w mieście znacznie się wzmógł i do Bydgoszczy zawitało dużo osób z innych miast i z prowincji, akurat tramwaje nasze nie dopisały. Jak już swego czasu pisaliśmy wskutek silnych mrozów zepsuł się kabel, a przemarznięta ziemia nie pozwala na szybkie dotarcie do uszkodzonego miejsca. Dlatego tramwaje zmuszone są jechać nadal na jeden kabel i z obawy zupełnego unieruchomienia komunikacji tramwajowej nie mogą zabierać przyczepek. Pasażerowie stłoczeni w jednym wozie są bardzo niezadowoleni i często się zdarza, że dużo osób z powodu przepełnienia nie może korzystać z jazdy tramwajem. Co prawda dyrekcja tramwajów starała się temu zaradzić przez uruchomienie trzech dalszych dodatkowych wozów na głównych liniach, lecz to zasadniczo bolączki nie usuwa.

Przy tej okazji podnieść należy, że kilkakrotnie już wyrażony przez nas pod adresem dyrekcji tramwajów apel o umożliwienie tramwajarzom spędzenia pierwszego święta Bożego Narodzenia w gronie rodziny niestety i w tym roku spalił na panewce. Stwierdzamy, że w innych miastach Polski tramwaje w pierwszym dniu świąt były nieczynne. Czy i naszym tramwajarzom nie należał się odpoczynek świąteczny?

Opłatek wigilijny w Gazowni.

Praca w gazowni nie ulega przerwie świątecznej, to też dla tych wszystkich pracowników, którzy zmuszeni byli wieczór wigilijny spędzić na swym posterunku służbowym, urządził dyrektor gazowni inż. Br. Klimczak podniosłą uroczystość dzielenia się opłatkiem i złożenia życzeń.

Po spożyciu wieczerzy wigilijnej spędzono dłuższą chwilę na miłej, serdecznej pogawędce.

KRONIKA TOWARZYSTW

Środa, dnia 28 grudnia

godz. 19. **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie zarządu w salce zakładu św. Floriana. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Halka".** Lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń „Sportowej". Komplet konieczny.

CZWARTEK 29 GRUDNIA.

Godz. 19,00: **Placówka I „Macierz" Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII.** Akademia z okazji 20-lecia niepodległości Wielkopolski w Resursie Kupieckiej, na którą zaprasza się wszystkich członków i sympatyków.

* * *

Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej. Zebranie w środę wypada. Podaje się do wiadomości, iż obchód gwiazdkowy przypada w Nowy Rok o godz. 18 w Domu Czeladzi, pl. Zygmunta Augusta 18.

SPORT

Por. Burniewicz zdobywa nagrodę im. min Becka

Z zawodów konnych w Zakopanem.

Zakopane. W drugim dniu międzynarodowych zimowych zawodów konnych w Zakopanem odbył się konkurs dokładności im. ministra spraw zagranicznych. Startowało ok. 80 koni. Parcours obejmował 14 przeszkód wysokości ok. 1.20 m, szerokości ok. 3.50 m przy szybkości 440 m na minutę.

Szczegółowe wyniki są następujące: 1) por. Burniewicz na „Bacie", 2) rtm. Męczarski na „Psyche urodziwa", 3) ppłk. Br. Rómmel na „Saharze", 4) kpt. Biliński na „Florku siłaczu", 5) ppłk. Rómmel na „Dyngusie", 6) i 7) miejscem podzielili się trm. Rylke na „Bimbusie" i por. Skulicz na „Dunkanie".

W konkursie dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrodę prezesa Wilhelma Schoena przy tych samych warunkach pierwsze miejsce zajął jeździec niemiecki Scharfetter na „Hochbergu", 2—7 miejscami podzieliło się 6-ciu jeźdźców, a mianowicie: Niemiec Marcka na „Passion", inż. Grabianowski na „Torpedzie", p. Rowecka na „Pelikanie", Marcks na „Nelke", Scharfetter na „Altagu" i Marcks na „Dalila 2".

Następnie rozegrano skijoering na 2400 m, który wygrał p. Skarzyński na „Fifikusie" przed Miklewskim na „Borneo". W jeździe góralskiej włókiem za jeźdźcem na dystansie 1200 m wygrał „Melik" przed „Berkiem" i „kasztanem".

KURSY NARCIARSKIE W BYDGOSZCZY.

Miejski Komitet WF i PW w razie odpowiednich warunków śnieżnych organizuje kursy narciarskie:

1. Kurs dla początkujących pań i panów. 2. Kurs dla zaawansowanych. 3. Kurs dla dzieci i młodzieży.

Kurs dla początkujących (pań i panów) odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki, dla zaawansowanych we wtorki, czwartki i soboty.

Korzystając z okresu ferii świątecznych w szkołach, dzieci i młodzież, w zależności od stopnia zaawansowania w narciarstwie, będzie przydzielana do poszczególnych grup narciarzy.

Początek kursów dnia 29 grudnia br. o godz. 15-tej przy lesie Gdańskim zbiórka wszystkich uczestników kursów.

Instruktorami będą p. Malanowska — instr. miejska wfk. oraz p. mgr Zakrzewski.

NOWY TERMIN MECZU BOKSERSKIEGO BERLIN — WARSZAWA.

Warszawa. Warszawski Okręgowy Związek Bokserski zwrócił się do berlińskiego związku bokserskiego z propozycją rozegrania meczu Berlin — Warszawa w dniu 6-go lutego w Warszawie. Jak wiadomo, mecz miał się początkowo odbyć dnia 6 stycznia, ale Berlin musiał odwołać spotkanie, gdyż 5 stycznia walczy z Poznaniem w Poznaniu.

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO KOLARZA W BRAZYLII.

Porto Alegre. W szosowych zawodach kolarskich o mistrzostwo stanu Rio Grande do Sul, zwycięstwo odniósł Polak, Grzegorz Sibikowski. Należy zaznaczyć, że Sibikowski zaliczony jest do najlepszych kolarzy Brazylii i kilkakrotnie zdobył już mistrzostwo stanowe.

KANADA GROMI NIEMCY.

Berlin. Reprezentacyjna drużyna hokejowa Kanady „Trail Skoln Eaters" rozegrała w Berlinie dwa mecze z reprezentacją Niemic. W pierwszym meczu Kanada zwyciężyła 5:1, w drugim 9:1.

SENSACYJNY MECZ BOKSERSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. Dnia 6 stycznia o godz. 12-ej w południe odbędzie się w cyrku warszawskim sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy klasy „A" i klasy „B". Sensacją meczu będzie przede wszystkim klasa „B", która wystawiła aż 5-ciu reprezentantów Polski i ma wszelkię szanse pokonania klasy „A". Zestawienie drużyn na to spotkanie przedstawia się następująco:

Warszawa „A": Rundstein, Sobkowiak, Czortek, Błażejewski, Grądkowski, Miks, Archacki, Neuding.

Warszawa „B": Rotholc, Teddy, Stryjkowski, Woźniakiewicz, Kolczyński, Ożarek, Łuka, Doroba.

Najciekawiej przedstawiają się spotkania w wadze muszej (Rundstein — Rotholc) oraz w wadze ciężkiej (Neuding — Doroba)

WYNIK 30:0.

w pierwszy dzień zawodów o puchar Spenglera.

Davos. We wtorek rozpoczął się w Davos doroczny międzynarodowy turniej hokejowy o puchar Spenglera. Pierwszego dnia rozegrano 2 mecze. EHC Davos pokonał zurychski klub hokejowy 3:0 (1:0, 1:0, 1:0), a LTC Praha rozgromił angielską drużynę z Oxfordu w niezwykłym stosunku 30:0 (8:0, 11:0, 11:0).

Na Fali Radiowej

— Pytasz się, gdzie tkwi przyczyna trzasków, wydobywających się z głośnika?
— Chętnie odpowiemy. W niezablokowanych motorach bydgoskich tramwajów. Pewnie jednak za kilka lat zarząd miejski każe te motory zablokować. Czy my jednak wtedy będziemy jeszcze radio abonentami?

Czwartek, 29 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,36: Kolęda. **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Kłopoty i rady: „Wizyty świąteczne", aud. w opr. Ireny Gambrowicz. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry dętej pod dyr. Z. Zakrzewskiego. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Recital organowy Jana Kucharskiego. **17,00:** Ze wspomnień paryskich o Chełmońskim — felieton Wandy Chełmońskiej (z Poznania). **17,15:** Śpiewa chór męski Tow. im. St. Moniuszki w Pabianicach pod dyr. K. Lubowskiego (z Łodzi). **17,35:** Kolędy na kwartet smyczkowy w oprac. A. Sołtysa w wyk. kwartetu smyczkowego Polsk. Tow. Muzycznego (ze Lwowa). **17,50:** „Co nam dał rok 1938?" — pog. gospod. **18,00:** Audycja dla młodzieży wiejskiej. **18,30:** Życiorysy instrumentów: „Miedź grająca" (puzony, waltornie, trąbki i saksofony) gawęda w oprac. Zofii Ławęskiej (z Wilna). **19,00:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: mała orkiestra P. R., Filis Knaap — piosenki, Jan Bereżyński i W. Rapacki — 2 fortepiany. **20,35:** Audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, komunikat śniegowy, wiadomości sportowe, nasz program na jutro. **21,00:** „Zwiastowanie" — fragment słuchowiskowy z dramatu Pawła Clauderl'a. **21,30:** Pieśni Bożego Narodzenia Piotra Corneliusza w wyk. Leopolda Janickiego — tenor, Karol Szafranek — akomp. (z Katowic). **21,45:** „Cyklon", powieść mówiona Ferdynanda Goetla. **22,00:** Najpiękniejsze kwartety klasyków wiedeńskich. Wykonawcy: kwartet smyczkowy P. R. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Koncert muzyki polskiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. Słowo wstępne w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Kolęda. **10,55:** Program na jutro. **11,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50: Wiadomości z Pomorza **18,10:** Literatura dla wszystkich: Fragment z książki R. Kipplinga: „Kapitanowie zuchy". **18,15:** Z utworów Alberta Ketelbey'a (płyty). 18,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Program na dzisiaj. **8,05:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Lekka muzyka w wyk. znakomitych artystów (płyty). **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Wesoła audycja życzeń dzieci. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Ze współczesnej muzyki rozrywkowej (płyty). **22,20:** „Boże Narodzenie w Anglii" - felieton. **22,30:** Ze słynnych symfonii (płyty). **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Hamburg. 19,00: Melodie Lehara i Kuennekego w wyk. ork. **Droitwich. 20,00:** Solo na organach Wurlitzera. **Frankfurt. 20,15:** Muzyka operowa i rozrywkowa. **Lipsk. 20,30:** Wesoły wieczór. **Mediolan. 21,00:** Koncert symf. **Ryga. 21,15:** Muzyka lekka. **Florencja. 22,00:** Muzyka rozrywkowa i taneczna. **Sztutgart. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Deutschlandsender. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Kopenhaga. 23,10:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Uroczyste nabożeństwo za poległych powstańców wielkopolskich.

We wczorajszy wtorek w pamiętną rocznicę zbrojnego czynu Wielkopolski, staraniem miejscowych kół Zw. Powstańców Wielkopolskich odbyło się o godz., 9 rano we farze uroczyste nabożeństwo za poległych i zmarłych wskutek odniesionych ran powstańców wielkopolskich. Kościół, rzęsiście oświetlony, zapełnił się niezliczoną rzeszą społeczeństwa. Przed głównym ołtarzem ustawiły się poczty sztandarowe Zw. Powstańców Wielkopolskich. Z przedstawicieli władz przybyli na nabożeństwo prezydent miasta p. Barciszewski i p. wicestarosta Nowakowski. Uroczystą mszę św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawił ks. kanonik Schulz w asyście księży. Piękne solo podczas nabożeństwa odśpiewała p. Szczygiełówna. Wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę" zakończono nabożeństwo.

——«:»——

— **Odznaczenia.** Brązowy krzyż zasługi za zasługi na polu pracy społecznej otrzymali pp.: Kazimierz Budnik, Wacław Cwójda i Władysław Wieczorek — wszyscy z Bydgoszczy.

— **Osobiste.** Inż. Jan Kędziera, kierownik działu zakupów firmy „Kabel Polski", po przyłączeniu Zaolzia do Polski zapragnął wrócić w swe rodzinne strony. Otrzymawszy w Cieszynie odpowiadające jego specjalności kierownicze stanowisko w koncernie hut i kopalni Karwińskiego Towarzystwa Górniczego, pożegnał p. inż. Kędziera przed świętami Bydgoszcz po przeszło 10-letniej bytności.

— **Zamiast wieńca** na grób ś. p. Anny Obarskiej złożył zarząd P. C. K. 10 zł na dożywienie biednych dzieci P. C. K.

Czytelnicy nasi mają głos

Telefon 3674 nie odpowiada.

Z licznych uwag o trudnościach komunikacyjnych, otrzymanych od naszych czytelników, drukujemy poniższy list:

W ostatniej chwili zdecydowałem się na wigilię wyjechać do znajomych na wieś. Gdy po obiedzie starałem się o godz. 17,20 uzyskać połączenie telefoniczne z dworcem autobusowym. który według spisu telefonów ma numer 3674, wywołany abonent nie odpowiadał. Do godz. 19,30 daremnie usiłowałem uzyskać kilkakrotnie połączenie z kierownictwem dworca autobusowego. Nikt nie odpowiadał. Gdy jeden z moich kolegów poinformował mnie, że mam jeszcze autobus o 20-tej do Żnina, niezwłocznie pobiegłem na dworzec. Okazało się, że na telefon mój nikt nie mógł odpowiedzieć, gdyż kierownik dworca podobno skończył swoje urzędowanie i zamknął biuro. Od przygodnego informatora-współpasażera, który już od dłuższego czasu oczekiwał na autobus, dowiedziałem się, że telefon w biurze kierownika co parę chwil dzwonił.

Mam wrażenie, że przedsiębiorcy autobusiwi ptrzymują urzędnika po to, aby ten udzielał żądanych informacyj. Winien on zatem być na miejscu w chwilach szczególnego ożywienia ruchu.

Przy tej sposobności imieniem tysięcy pasażerów apeluję do magistratu jako właściciela dworca, aby oświetlał wieczorem tablicę rozkładową i kazał sporządzić i powiesić drugą w hali poczekalni.

A możeby przedsiębiorcy komunikacyjni zechcieli w zrozumieniu swego własnego interesu cześciej ogłaszać w „Dzienniku" swoje rozkłady jazdy i wskazać numery telefonów swoich biur, gdzieby można uzyskać informacje.

Racz Pan przyjąć Panie Redaktorze wyrazy mego głębokiego szacunku.

Bogumił Markowicz.

telegramy

4 dzień wielkiej ofensywy powstańczej.

Saragossa, 28. 12. (PAT). Wojska powstańczę poczyniły wczoraj dalsze postępy na froncie katalońskim. W czwartym dniu ofensywy **zdobyto 600 klm kw. obszaru nieprzyjacielskiego, zestrzelono 32 samoloty rządowe oraz wzięto do niewoli przeszło 5.000 żołnierzy i oficerów.**

W wojskowych kołach hiszpańskich twierdzą, że tegoroczna ofensywa świąteczna jest **początkiem największej bitwy, stoczonej dotychczas w wojnie hiszpańskiej,** ponieważ ze strony powstańczej wprowadzono do akcji nieznaczne na razie siły, zachowując rezerwę na moment rozstrzygający.

Arabowie porwali dyrektora banku.

Jerozolima, 28. 12. (PAT). Opuszczony samochód, znaleziony w okolicy Jerycho należy do Anglika, dyrektora „Banku Ottomańskiego" w Jerozolimie, który spędzał swój urlop świąteczny nad morzem Martwym. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Anglik został **w drodze powrotnej do Jerozolimy uprowadzony przez powstańców arabskich.** Mimo dokładnego przeszukania przyległych obszarów przez wojsko i samoloty nie natrafiono dotychczas na ślad uprowadzonego.

Anglicy usuwają żydowskich policjantów.

Telaviv, 28. 12. (PAT). Władze mandatowe zaczęły zwalniać żydowskich policjantów, zatrzymując w służbie policjantów arabskich. Żydowskie koła polityczne komentują to jako jeszcze jedno posunięcie, **zmierzające do pozyskania życzliwości Arabów w związku z konferencją „okrągłego stołu".**

Zmiany w sądownictwie.

Warszawa, 28. 12. (tel. wł.) Ogłoszona została lista zmian personalnych w sądownictwie 6 sędziów okręgowych w apelacji katowickiej mianowanych zostało sędziami apelacyjnymi w tymże samym okręgu. Wiceprokurator S. A. Sieroszewski, mianowany został p. o. prokuratora Sądu Najwyższego. 11 sędziów grodzkich, mianowanych zostało na stanowiska sędziów okręgowych. Sędzia Stefan Cisło, mianowany został sędzią dla spraw wyjątkowego znaczenia przy lwowskim Sądzie Apelacyjnym. Sędzia Tadeusz Semadeni, mianowany został wiceprokuratorem warszawskiego Sądu Apelacyjnego. (r)

Zgon Vanderveldego.

Bruksela, 28. 12. Wczoraj o godz. 5 min. 30, zmarł znany działacz socjalistyczny Vandervelde. Wczoraj Vandervelde po obiedzie u swego przyjaciela de Brouckera poszedł do kinematografu, gdzie **nagle zachorował. Agonia trwała kilka godzin.**

Vandervelde urodził się 25 stycznia 1870 roku w Ixelles. Wybrany w r. 1894 deputowanym, w r. 1914 został ministrem. Stanowisko to piastował odtąd wielokrotnie. W 1918 r. Vandervelde był delegatem Belgii na konferencję pokojową oraz podpisał traktat wersalski.

Napisał on liczne prace z dziedziny socjologii i polityki.

Vandervelde, do czasu mianowania go wicepremierem, był przewodniczącym komitetu wykonawczego międzynarodówki socjalistycznej.

Rozwiązanie partii komunistycznej.

Praga, 28. 12. (PAT). W dzienniku urzędowym **ogłoszono dekret o rozwiązaniu w Czechach i kraju morawsko-śląskim partii komunistycznej.**

Poselstwo rumuńskie przy Watykanie

podniesione do rangi ambasady.

Miasto Watykańskie. (KAP). „Osservatore Romano" komunikuje, że poselstwo rumuńskie przy Stolicy Apostolskiej zostało podniesione do rangi ambasady.

Mrozy na Węgrzech.

Budapeszt, 28. 12. (PAT). Na Węgrzech panują silne mrozy. W Budapeszcie termometr wskazywał — 15 st. W Debreczynie — 20 st., **w Sobronie — 23 st.** Mrozy poczyniły znaczne szkody w rolnictwie.

Gaz w szpitalu.

Praga, 28. 12. (PAT). W szpitalu „Braci Miłosierdzia" trzech chorych zmarło skutkiem zatrucia **gazem świetlnym.** 25 chorych oraz 2 pielęgniarzy znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

Krwawe pokłosie świąteczne w cichej wsi.

Świecie. (t) W drugie święto Bożego Narodzenia wieczorem doszło do krwawej bójki na drodze we wsi folwarcznej Różanna, pod Bukówcem. W rodzinie Władysława Nowickiego odbywało się wesele. Pomiędzy pewnymi uczestnikami wesela a braćmi Kubickimi, zamieszkałymi w Świeciu, a będącymi w Różannie w gościnie u ojca, doszło na tle porachunków osobistych do bójki. W wyniku bójki otrzymał Wiktor Kubicki, kowal, lat 36, dwa pchnięcia nożem w plecy. Na miejsce przywołano niebawem lekarza, który udzielił pierwszej pomocy. Przybyły też niezwłocznie władze śledcze, które na razie zatrzymały: Józefa Smanta z Pruszcza i Bernarda Zakrzewskiego z Gogolinka, powiatu bydgoskiego.

Pięcioraczki kanadyjskie na spacerze.



Pięcioraczki kanadyjskie są obecnie słusznie stawiane matkom całego świata za wzór racjonalnego pielęgnowania dziecka. Przez pierwsze trzy miesiące dr Dafoe zalecił myć je tylko łagodnym olejkiem oliwkowym, a później — wyłącznie mydłem Palmolive na olejku oliwkowym.

— **Dowódca i korpus oficerski pułku piechoty „dzieci bydgoskich"** zamiast życzeń z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wpłacili 10 zł na choinkę dla biednych dzieci w szkole powszechnej im. gen. J. Sowińskiego w Bydgoszczy.

— **„Sylwester Wioślarski" w Resursie Kupieckiej** w sobotę 31 bm., nadzwyczaj starannie przygotowany przez Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, pobije niewątpliwie znów „rekord" zabaw sylwestrowych w Bydgoszczy. Organizatorzy kładą w tym roku specjalną wagę na efektowną dekorację sali i pragną prześcignąć wszelkie dotychczasowe dekoracje. Pierwszorzędny zespół orkiestralny, efekty świetlne jak w bajce, zapowiadają bardzo wesołą zabawę. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które można jeszcze otrzymać w firmie Tadeusz Ferber, magazyn bławatów, ul. Gdańska, róg Cieszkowskiego.

„Echo". Jutro, w czwartek próba w konserwatorium miejskim. W niedzielę chór śpiewa podczas nabożeństwa o godz. 12 w kościele św. Wincentego à Paulo

— **„Noc Sylwestrowa" w Kasynie Cywilnym** w sobotę, dnia 31 grudnia rb., którą urządza Bydgoski Klub Sportowy (Tenisowy) zapowiada się świetnie. Pierwszorzędna orkiestra, pięknie udekorowana sala i dobrane towarzystwo gwarantują wesołą i beztroską zabawę. Początek o godz. 22. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

†

Dnia 26 bm. zasnęła w Bogu moja kochana córka, nasza siostra i ciotka ś. p.

Pelagia z Muszyńskich Solikowa

przeżywszy lat 65, o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 28 grudnia 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 14-tej z kostnicy cmentarza Serca Jezusowego. Msza św. w piątek o godzinie 6,30 rano w kościele farnym. (24222

†

Dnia 27 bm. o godz. 11-tej po długich cierpieniach zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, ojciec i teść ś. p.

Antoni Maćkiewicz

mistrz ciesielski

w 56 roku życia, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona

Żona, synowie i synowa.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 15-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego. Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 8-mej w kościele farnym.

Bydgoszcz, Chełmno. (24253

PIECE

przenośne — kaflowe w każdej ilości i każdych kolorach dostarcza zaraz i korzystnie

Impregnacja-Chodkiewicza

Składnica Tel. 1300.

24885

Fortepiany

pianina, wielki wybór od 650. Majewski, fabryka pianin, Kraszewskiego 10 (Okole), tel. 2000.

Składajcie na pomoc zimową!!!

Kawiarnia i Cukiernia **„Savoy"** Plac Teatralny 6 Telefon nr 30-68

urządza **w czwartek dnia 29 grudnia br**

Nadzwyczajny Koncert

zespołu mistrzowskiego **Cieślewicza**

Początek programu o godz. 19,30. 30164 Garderoba bezpłatna

†

Dnia 26. XII. 1938 r. o godz. 20 zmarła po krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza kochana córka, siostra, wnuczka i kuzynka ś. p.

Helena Bruehwalska

o czym zawiadamiają

Rodzice i siostra.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. bm. o godzinie 14,30 z domu żałoby Chrobrego 4. Msza św. w dzień pogrzebu o godz 8-e w kościele Serca Jezusowego. (14170

Na Sylwestra poleca

J. J. GOERDEL

Rok założ. 1811

wł. Edmund Matecki

BYDGOSZCZ, DŁUGA 10 — TELEFON NR 3014

Najstarszy Hurtowy Handel Win i Spirytualii

Winiarnia - Probiernia

Specjalność: **Wina Węgierskie**

Zaprzysiężony dostawca **WIN MSZALNYCH**

Fabryka:

LIKIERU - KONIAKU - RUMU - ARAKU

WŁASNE SKŁADY WOLNO-CŁOWE.

Wszystkim Szanownym Odbiorcom

DOSIEGO ROKU

Edmund Matecki.

24211)

Poważna firma eksportowa w Gdańsku

poszukuje pierwszorzędnej

maszynistki

ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej. Oferty pod **„P. Z. 100"** „Dziennik" (24218

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN

ze zn.

KOGUTEK GASECKIEGO

GRYPA, PRZEZIĘBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

ŻĄDAJCIE PROSZKÓW TYLKO W HIGIENICZNYCH TOREBKACH.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

POLECENIA

Piece żelazne rury i kolana

poleca po niskich cenach

B. Kaczmarek

Bydgoszcz, ul Podwale 12 naprzeciw Hali Targowej. 22919

Dywany

chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

Pianina (16202

używane poleca korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Br. Pierackiego 11, Bydgoszcz. Kozietulskiego 32

Wieczne pióra

najlepszy podarek już od **1.95.** Rzanny, Plac Teatralny narożnik Frankego. 22423

SPRZEDAŻE

Samochód 24245

sport. Skoda Roadster jak nowy, wyk. luks. sprzedam Obejrzeć Kaszubska 5, 29/XII. 10—4-tej.

Kozły

do fornierowania, blachy cynkowe i piec westfalski sprzedam. Wełniany Rynek 10. (24231

Willę 17628

czynszową z komfortem, nową sprzeda Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

Nowobudowany

dom, komfort, ulica Gdańska, wpłata 20.000.

Dom

restauracją - kolonialką zamienię na skład. Sokołowski, Zduny 4 m. 1. (141744

Skład

cukrów połączony z kawiarenka, centrum miasta w Łowiczu zaraz do sprzedania. Bliższych informacji udzieli Łokietka 54, gospodarz. (14176

Maszynę

damską bębenkową. Pomorska 46. (24242

Wóz 24241

4 calowy, telefon 3989.

Fryzjerzy! (24227

Okazyjnie aparat elektryczny do trwałej Sanoks, lampę kwarcową na 110, sprzedam. Poznańska 26.

Skład

towarów krótkich przy głównej ulicy kompletnie sprzedam Adres wskaże Dziennik. 14181

Pianino 24232

krzyżowe sprzedam z powodu wyjazdu. Zgłoszenia portier, Poznańska 7.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Zwycięzcy żywiołu" (film kolorowy) i nadprogram.

BAŁTYK: „Express na szlaku Indian" oraz nadprogram.

KRISTAL: „Chłopcy z Tyrolu" i najnowszy Tygodnik Pata.

KAPITOL al. Marcinkowskiego 4. Dwa filmy polskie: — „Manewry miłosne" oraz „Strachy" z Ćwiklińską i Eugen. Bodo.

LIDO: „Żebrak w purpurze" i wielki nadprogram

MARYSIEŃKA: „Rosalie" oraz nadprogram: Kronika i Tygodnik Pata.

KUPNA

Dom

piekarnią kupię tylko większym mieście. Zgłoszenia filii Dziennika „M. B." (14162

Dom (14163

kupię, wpłata 6000. Zgłoszenia filia Dziennika „F. Ł".

Biurko 14178

kupię. Oferty do filii Dziennika pod „Biurko".

POSADY WOLNE

Młodszy

książkowy umiejący wyraźnie i biegle pisać potrzebny. Mleczarnia Spółdzielcza, Barcin. (24238

Posługaczka

uczciwa potrzebna. Dworcowa 20 m. 3. (14203

Uczciwa

służąca gotowaniem, dobrze polecona potrzebna zaraz. Zgłoszenia od godz. 4—5. Mostowa 12—4. (14177

F. Kreski

Bydgoszcz, Gdańska 9.

poleca na

Zabawy Sylwestrowe

kufelki do kruszonu
kieliszki do wina
kieliszki do likieru
szklanki do ponczu
szklanki do groku
szklanki do piwa

w niebywałym wielkim wyborze

Rok założenia **1868**

2421?

1939

Życzenia Noworoczne

wyrazić można swoim przyjaciołom, gościom i klienteli w najdogodniejszy i najtańszy sposób

przez ogłoszenie

w numerze noworocznym

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

Upraszamy odnośne ogłoszenia nadawać

najpóźniej do piątku 30 bm godz. 18-tej.

Fryzjer

od zaraz lub później potrzebny. Grabowski, Grnczno pow. Swiecie. 24156

Młodszy 24220

pomocnik krawiecki od zaraz potrzebny, stała praca. Wesołowski, Kcynia.

Służąca

czysta z gotowaniem zaraz potrzebna. Pomorska 60, piekarnia. 14185

POKOJE WOLNE

Kulturalnemu

panu pokój. Słowackiego 1, m. 6, telefon 1059. (23935

Pokój

utrzymaniem — bez. Piotra Skargi 13—2. (14173

Pokój

umeblowany. Cieszkowskiego 9, m. 6. 14175

Pokój

próżny duży, używaniem łazienki, kuchni do wynajęcia Wiadomość Dziennik. 24214

Umeblowany

Sniadeckich 42—6. (14165

Niekrępujący

mały. Zbożowy Rynek 10—2. 24229

Duży

słoneczny, ciepły, używaniem kuchni. Unii Lubelskiej 5—8. 24226

Pokój

umeblowany. Mazowiecka 18—3. 24223

Utrzymaniem

2 osobowy, także przyjezdnym. Zduny 13—3. (14192

Pokój 14183

utrzymaniem dla przyjezdnych. Gdańska 55—4

Pokój

niekrępujący. Dworcowa 74—6. (14187

Pokój

ładny, utrzymaniem bez, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (14199

Pokoje

z utrzymaniem tanio. Ul. Królowej Jadwigi 13—4, I piętro. (14197

Pokoje 24247

umeblowane, panienkom tanio. Kaszubska 6—4a.

RÓŻNE

Hollywood

odmładzająca maska piękności. Masaże Naświetlania. Porady bezpłatne. Cèdib, Słowackiego 1, telefon 1059. (23927

Buchalter

bilansista zakłada i prowadzi księgi handlowe po cenach przystępnych. Łaskawe zgłoszenia do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Buchalter L." (14166

ZGUBY

Zgubiono 14171

książeczkę wojskową, dowód osobisty. Oddać za wynagrodzeniem E. Maciejewski, Dworcowa 17/6.

Przybłąkał 24225

się foksterier, wynagrodzeniem odebrać. Loroch p ut., Baon Pancerny.

POPIERSIE.



— Pani mąż opowiadał mi w czasie, gdy go rzeźbiłem, o swoich sukcesach rybackich...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Odpowiedzialni redaktorzy: za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.